



JMJ 2011 MADRID

**XXVI ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY
MADRYT
16-21 SIERPANIA 2011**

OFICJALNE TEKSTY PRZEMÓWIENÍ
(polskie tłumaczenie)

16 sierpnia 2011, wtorek

Ceremonia Otwarcia XXVI Światowego Dnia Młodzieży

Homilia podczas Mszy Świętej
Kardynał Antonio Maria Rouco Varela, Arcybiskup Madrytu
Madryt, Plaza de la Cibeles, 16 sierpnia 2011

Moi drodzy bracia i siostry w Panu!

1. Witajcie w Madrycie na XXVI Światowym Dniu Młodzieży zwołanym przez naszego Ojca świętego Benedykta XVI w Sydney trzy lata temu, który zaczyna się uroczystą celebracją eucharystyczną na tym centralnym placu madryckim!

Witajcie księża Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi! Pozdrawiam was serdecznie w Panu w duchu braterskim! Towarzyszą wam liczni kapłani, osoby konsekrowane i ogromna rzesza młodzieży, która jest nadzieją i przyszłością naszych lokalnych Kościołów, naszych narodów, krajów i całego Kościoła!

2. Pozwólcie mi, że zwrócę się do nich bezpośrednio jako Pasterz Kościoła Diecezjalnego w Madrycie i jako przewodniczący Konferencji Episkopatu Hiszpanii i że powiem im z całego serca:

Droga młodzieży świata: Witajcie w Hiszpanii! Wielu z was doświadczyło już w ubiegłym tygodniu podczas waszego pobytu w hiszpańskich diecezjach serdecznego przyjęcia i miłości braterskiej waszych braci, młodzieży Hiszpanii, ich rodzin, wspólnot oraz ich Pasterzy. Mogliście przekonać się, że ta postawa otwartych ramion i gorąca sympatia ma głęboki związek z żywym faktem, że jest to stary kraj utworzony przez wspólnotę ludów: Hiszpania, której główną cechą tożsamości historycznej, jej kultury i sposobu bycia jest wyznanie wiary chrześcijańskiej jej synów i córek w komunii Kościoła katolickiego. Historyczna osobowość Hiszpanii tworzy się w oparciu o wyraźne cechy dotyczące chrześcijańskiej wizji człowieka i życia poczynszy od samego zarania swojej historii, która w dużej mierze rozpoczyna się wraz z pierwszą misją apostolską na ziemi hiszpańskiej prawie dwa tysiące lat temu. Jeden z najbardziej świątłych pisarzy i analityków współczesnej Hiszpanii mógł powiedzieć: "Hiszpania tworzy się ożywiana projektem historycznym, jakim jest jej utożsamienie się z chrześcijaństwem"¹.

¹ Julián Marías, España inteligible. Razón histórica de las Españas, Madrid 2002, 416.

3. Witajcie w Hiszpanii i witajcie w Madrycie, jej stolicy! Kościół metropolitalny w Madrycie wraz z jej diecezjami Alcalá de Henares i Getafe, na to wyjątkowe wydarzenie otwiera przed wami nie tylko fizyczne bramy swoich parafii, szkół, przeróżnych budynków oraz ośrodków kulturalnych i sportowych hojnie udostępnionych przez instytucje publiczne i prywatne, ale także środowiska bardziej ludzko i chrześcijańsko gorące, jakimi są tutejsze rodziny i wspólnoty. Innymi słowy: otwierają przed wami bramy swojego serca!

Czujcie się jak we własnym domu, jakbyście byli u siebie! Kościół i lud Madrytu chciał – i chce – być dla was wszystkich już od wczoraj, podczas owego trudnego momentu przyjazdu i rozlokowania pielgrzymów oraz podczas trwania ŚDM, który kończy się w niedzielę, właściwym miejscem, aby doświadczyć przyjaźni i chrześcijańskiego braterstwa w kontekście zarówno ludzkim, jak i boskim Kościoła powszechnego, który jest Domem i Rodziną dzieci Bożych, rozsianych po całym świecie. I tak jak Hiszpanii nie można zrozumieć bez 2000 jej lat tradycji katolickiej, podobnie nie można zrozumieć Madrytu, królewskiej siedziby, będącej stolicą od drugiej połowy XVI w., w pełnym rozkwicie współczesności. Odległe chrześcijańskie korzenie tego miasta, dobrze zidentyfikowane na początku drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa, są żywe i silne wpływają na tworzenie się jego oblicza społecznego, kulturalnego i ludzkiego, ale przede wszystkim jego duszy: duszy jego synów i córek! Madryt jest miastem gościnnym i serdecznym wobec wszystkich, którzy go odwiedzają, bez względu na to skąd pochodzą!

4. Światowe Dni Młodzieży, ze swoją już długą ponad ćwierćwieczną historią, są nieodłącznie związane z Błogosławionym, w którego wspomnienie celebrujemy tego południa podczas Eucharystii na madryckim placu Cibeles; bardzo blisko miejsca, na którym on sam przewodniczył trzem wielkim celebracjom w 1982, 1993 i 2003 roku. Mówię wam o niezapomnianym, czczonym i umiłowanym Janie Pawle II. Papieżu młodzieży! Z Janem Pawłem II rozpoczyna się historyczny, nowy okres, wyjątkowy w relacji Następcy Piotra z młodzieżą, a w konsekwencji dotychczas nieznaną relacją Kościoła ze swoją młodzieżą: relacją bezpośrednią, natychmiastową, z serca do serca, przesiąkniętą wiarą w Pana, w Jezusa Chrystusa, entuzjastyczna, pełna nadziei, radosna i pociągająca. Od owego pierwszego Dnia Młodzieży w 1985 roku w Rzymie aż to obecnego Dnia w Madrycie tworzyła się piękna historia wiary, nadziei i miłości w trzech pokoleniach młodzieży katolickiej i niekatolickiej, która zobaczyła jak przemieniało się jej życie w Chrystusie i jak rodziły się wśród niej niezliczone powołania do kapłaństwa, życia zakonnego, chrześcijańskiego małżeństwa i apostołatu. Osobista świętość Jana Pawła II świeci szczególnie widocznie właśnie w tym aspekcie ewangelizacji współczesnej młodzieży. Nasz Ojciec święty Benedykt

XVI nie zawahał się, aby podkreślić miłość Jana Pawła II do młodzieży w homilii wygłoszonej 1 maja, podczas jego beatyfikacji na Placu świętego Piotra.

5. Sekret tej świetlanej postaci, uformowanej w doskonałej miłości, objawia się łatwo w świetle Słowa Bożego, które zostało wygłoszone. Kluczem wyjaśniającym całe jego oddane Bogu, Kościołowi i człowiekowi życie, nie jest nic innego jak jego płonąca miłość do Jezusa Chrystusa, od którego, podobnie jak św. Paweł, nigdy nie chciał się oddalić. Jan Paweł II przeszedł w swoim życiu także przez smutek, ból, prześladowanie, przez brak podstawowych rzeczy w latach II wojny światowej, bezwzględnej i okrutnej okupacji swojej ojczyzny, nieludzkiego odarcia swoich rodaków... Doznał bólu prześladowanych z powodu Chrystusa przed i po swoim wyborze na Stolicę Piotrową: dosłownie, aż do krwi. Niezlomny świadek prawdy i chrześcijańskiej nadziei, żył prawdą, że “jeśli Bóg jest z nami, któż będzie przeciwko nam?, bez lęku wobec jakiegokolwiek opozycji wewnątrz i na zewnątrz Kościoła. Był odważnym człowiekiem Chrystusa! Nic nie mogło go oddalić od Jego miłości.

Jak bardzo wzrusza wyobrazenie sobie i przeżycie chwil jego intymnego dialogu z Panem, kiedy Ten pyta go “czy miłuje Go bardziej niż inni!”. Ileż razy odpowiedział Mu w najbardziej krytycznych, bolesnych i decydujących okolicznościach w czasie, kiedy był Pasterzem Kościoła Powszechnego: “Panie, Ty wiesz wszystko, ty wiesz, że Cię miłuję!”. Papież wiedział bardzo dobrze, że prowadzenie owiec Jezusa niesie ze sobą, że ktoś inny go “zwiąże” i poprowadzi tam, gdzie się nie chce iść.

6. Właśnie ta pełna pasji miłość do Jezusa Chrystusa fascynowała i pociągała młodych ludzi. Rozumieli, że w ten sposób byli oni miłowani i kochani przez Papieża naprawdę: bez pochwał, bez udawania; ani też w sposób interesowny, kłamliwy lub powierzchowny, ale z całym autentyzmem kogoś, kto jedynie szuka ich dobra, dobra ich życia: ich szczęścia, ich zbawienia! I szukał go oddając własne życie, nic nie zostawiając dla siebie. Czuli to sercem bardziej niż rozumem. Nic więc dziwnego, że widzieli w Papieżu owego zwiastuna łaski i pokoju Jezusa Chrystusa, zapowiadany przez papieża Izajasza, kiedy mówił: “O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna dobrej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: ‘Twój Bóg zaczął królować’”. Każdy, kto przeżył Światowe Dni Młodzieży w Buenos Aires, Santiago de Compostela, Częstochowie, Denver, Manili, Paryżu, Rzymie, Toronto... mógł stwierdzić, że w sposobie przyjęcia Papieża, owej mieszance tak wzruszającej radości i pełnego szacunku ciepła, młodzież pokazywała, że uznaje w nim kogoś, kto przybywał na spotkanie w imię Pana.

7. Od IV Światowego Dnia Młodzieży w Santiago de Compostela w 1989 r. te Dni rozumie się i przeżywa jako zakończenie radosnego pielgrzymowania, bez względu na miejsce ich celebracji, zgodnie z pociągającym stylem chrześcijańskiej tradycji. Zapraszając was do udziału w tym 26. Światowym Dniu w Madrycie, Papież mówi wam: “wyruszenie w drogę na nowe spotkanie z Panem, przyjacielem, bratem, Jezusem Chrystusem! On jest jedynym, który może was zrozumieć i poprowadzić do prawdy; dać wam życie, które nigdy się nie kończy; dać wam szczęście: prawdziwą Miłość! Tak, młodzi Światowych Dni Młodzieży byli od Santiago de Composteli i zawsze będą pielgrzymami Kościoła. Razem z nim idą w komunii wyjątkową drogą duchową o decydujących konsekwencjach dla przyszłości ich życia. Odkrywają, że droga wskazana przez Następcę Piotra prowadzi ich rzeczywiście do Chrystusa i żadna ludzka siła nie może temu przeszkodzić. Droga, aby Go szukać, ale przede wszystkim droga, aby Go spotkać. On jest Tym, który bierze inicjatywę. Jan Paweł II przypomniał nam podczas czuwania na kompostelańskiej “Górze Radości” w nocy 19 sierpnia 1989 r., że “duchowa tradycja chrześcijaństwa nie tylko podkreśla znaczenie naszego poszukiwania Boga. Podkreśla jeszcze coś ważniejszego: to Bóg jest Tym, który nas szuka. On wychodzi nam na spotkanie”. Chrystus jest, droga młodzieży, tym, który was szuka i wychodzi na spotkanie podczas Światowego Dnia Młodzieży w Madrycie 2011! To, że dacie się znaleźć jest kluczem do sukcesu każdego Światowego Dnia Młodzieży. I oczywiście także tego, który dzisiaj rozpoczynamy. To będzie wasz sukces!

8. Benedykt XVI, nasz Ojciec święty, przewodniczył Światowemu Dniowi Młodzieży w Kolonii w sierpniu 2005 r. i w Sydney w lipcu 2008 r. w twórczej ciągłości z Janem Pawłem II. Obydwa niezapomniane! Pojutrze, 18 sierpnia, przybędzie, jeśli Bóg pozwoli, do Madrytu, aby przewodniczyć ten Światowy Dzień, który dzisiaj i teraz rozpoczyna się Dziękczynieniem i Modlitwą Eucharystyczną w to madryckie popołudnie na Placu Cibeles. W swoim wezwaniu skierowanym do was, młodzieży z dobrze zaawansowanego początku Trzeciego Tysiąclecia, rozbrzmiewa - z nowymi i sugestywnymi akcentami - ojcowska troska i miłość, która skłoniła Błogosławionego Jana Pawła II do ustanowienia Światowych Dni Młodzieży. Wy, młodzi, którzy jesteście tutaj, i wielu innych, którzy chcieliby wziąć udział w naszym Światowym Dniu w Madrycie i nie mogli lub nie chcieli, jesteście pokoleniem Benedykta XVI. To nie jest to samo pokolenie co Jana Pawła II. Wasze “miejsce w życiu” ma swoje cechy charakterystyczne. Wasze problemy i okoliczności życiowe zmieniły się. Globalizacja, nowe technologie komunikacji, kryzys ekonomiczny, itd. uwarunkowują was do tego, co dobre i niejednokrotnie, do tego, co złe. Dzisiejszą młodzież, o osłabionych korzeniach egzystencjalnych, z powodu gwałtownego relatywizmu duchowego i moralnego, “zamkniętą

przez dominującą siłę” (Benedykt XVI, Orędzie na ŚDM 2011, 1) i która nie znajduje solidnych podstaw dla waszego życia w aktualnej kulturze i społeczeństwie, a nawet nierzadko we własnej rodzinie..., kusi się was bardzo mocno do tego stopnia, że tracicie orientację na drodze życia: jak ma więc czasami nie słabnąć także i wasza wiara? Młodzież XXI w. potrzebuje tak samo lub więcej niż poprzednie pokolenia, spotkania Pana na jedynej drodze, która okazała się duchowo skuteczna: na drodze pokornego i prostego pielgrzyma, który szuka Jego oblicza. Dzisiejszy młody człowiek potrzebuje zobaczyć Jezusa Chrystusa, kiedy On wychodzi mu na spotkanie w Słowie, w sakramentach, “także, bardzo szczególnie, w Eucharystii i w sakramencie Pojednania, w ubogich i chorych, w braciach, którzy znajdują się w trudnościach i potrzebują pomocy” (Benedykt XVI, Orędzie, 4). Potrzebuje zobaczyć Go i wejść w dialog z Tym, który go miłuje nie prosząc nic w zamian, z wyjątkiem odpowiedzi, którą jest miłość. Intencja papieża, który tak bardzo was kocha, idzie właśnie w tym kierunku: abyście doświadczyli w Katolickiej Komunii Kościoła prawdy i pilnej potrzeby, aby uczynić wasze życie zgodne z hasłem Światowego Dnia Młodzieży 2011: “Zakorzenieni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze” (Por. Kol 2,7).

9. Jan Paweł II uważał Światowe Dni Młodzieży za bardzo cenne narzędzie nowej ewangelizacji. Także nasz Ojciec święty Benedykt XVI.

Drodzy młodzi: przeżyjcie więc tę celebrację eucharystyczną inaugurującą Światowe Dni Młodzieży dziękując Panu za to, że czujecie się wezwani od tego właśnie momentu, aby być Jego uczniami i świadkami. Nie wątpcie w to! Jezus Chrystus pokazuje Wam drogę i cel prawdziwego szczęścia. Nie tylko wam, także waszym towarzyszom i przyjaciółom oddalonym od praktyki religijnej, a nawet, od wiary lub nie znających jej. Jezus szuka was, aby zakorzeńić się w waszym sercu młodzieży Trzeciego Tysiąclecia. Przeżyjcie celebrację jako wielką modlitwę Kościoła, który ofiaruje ofiarę Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego Ojcu jako swoją własną za zbawienie wszystkich ludzi; i w komunii eucharystycznej Jego Ciała i Krwi nie uciekajcie przed tym, aby uczynił was całkowicie swoją własnością. Pamiętajcie podczas tych dni, że Pan, za pośrednictwem Papieża, pyta was: przyjmujecie wspaniałe i piękne wyzwanie “nowej ewangelizacji” waszych rówieśników? Odpowiedzcie mu, że tak, pamiętając o owym mocnym i odważnym wezwaniu Jana Pawła II w homilii na Górze Radości 20 sierpnia 1989 r.: “Nie lękajcie się być świętymi! Pozwólcie, aby Chrystus zakrólował w waszych sercach!! Odpowiedzcie mu z całym pragnieniem i hojnym otwarciem na wielkie ideały życia, które was cechuje. Odpowiedzcie na odnowione wezwanie Bendykta XVI wyraźnym i spójnym zaangażowaniem życiowym! Ewangelizuje się słowami i dziełami, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek. Jan Paweł II mówił do hiszpańskiej

młodzieży na czuwaniu maryjnym na Cuatro Vientos 3 maja 2003 r., że nowa ewangelizacja jest zadaniem wszystkich w Kościele: “W nim świeccy mają główną rolę, szczególnie małżeństwa i rodziny chrześcijańskie, jednak ewangelizacja wymaga dzisiaj pilnie kapłanów i osób konsekrowanych. Przeto jeśli w tych dniach słyszysz wezwanie Boga, który ci mówi: “Pójdź za mną”, nie uciszaj go. Bądź hojny, odpowiedz jak Maryja ofiarując radosne tak twojej osobie i twojego życia”.

10. Macierzyńskiej opiece Dziewicy Maryi, Matki Pana i Matki Kościoła, powierzamy się rozpoczynając Światowy Dzień Młodzieży 2011. Madryleńczycy wzywają ją jako swoją patronkę pod wezwaniem “Świętej Maryi, Almudeny”. Maryja czuwała zawsze nad silną wiarą, pewnością nadziei i gorącą miłością wszystkich swoich synów i córek w Madrycie. Niech czuwa szczególnie podcza tych dni nad wami, młodzi tego Światowego Dnia Młodzieży 2011, pielgrzymujący na spotkanie z Ojcem Świętym do tego miasta wyjątkowo maryjnego, jakim jest Madryt! Niech troszczy się o was tak jak ona potrafi! Niech czuwa nad naszym Ojcem św. Benedyktem XVI, biskupami i kapłanami, waszymi pasterzami i towarzyszami! Niech troszczy się i strzeże wasze rodziny! Wspominając modlitwę Jana Pawła II, którą odmówił na koniec niezapomnianej wigilii różańcowej, zapraszam was, aby tej nocy prosić Maryję jego własnymi słowami.

“Zdrowaś Maryjo, łaski pełna .

Tej nocy proszę cię za młodych
przybyłych do Madrytu ze wszystkich zakątków świata,
młodzież pełną marzeń i nadziei.

Oni są strażnikami jutra,
ludem Błogosławieństw:
są żywą nadzieją Kościoła i Papieża.

Święta Maryjo, Matko młodzieży,
spraw, aby byli świadkami Chrystusa Zmartwychwstałego,
apostołami pokornymi i odważnymi trzeciego tysiąclecia, hojnymi obrońcami
Ewangelii.

Święta Maryjo, Dziewico Niepokalana, módl się za nami,
módl się za nami. Amen”.

Święci Patronowie ŚDM 2011 – św. Izydorzę Oraczu i św. Mario de la Cabeza, św. Ignacy z Lojoli, św. Janie z Awili, św. Franciszku Ksawery, św. Rózo z Limy, św. Rafaelu Arnáiz – módlcie się za nami!

Błogosławiony Janie Pawle II módl się za nami, módl się z młodzieżą ŚDM 2011, aby otworzyli szeroko swoje serca na zbawczą łaskę Chrystusa, jedynego Odkupiciela człowieka podczas tych niezwykłych dni Ducha, w czasie których chcemy “opowiadać o dziełach Pana wszystkim narodom!”

Amen.

Tłum. Radio Watykańskie

Ceremonia Otwarcia XXVI Światowego Dnia Młodzieży

Pozdrowienie młodych za zakończenie Mszy Świętej
Kardynał Stanisław Ryłko, Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich
Madryt, Plaza de la Cibeles, 16 sierpnia 2011

Drodzy młodzi,

Nadszedł dzień, na który wszyscy czekaliśmy: inauguracja 26. Światowego Dnia Młodzieży. Po długich przygotowaniach jesteście wreszcie w Madrycie, w pięknym, nowoczesnym mieście, który przez kilka najbliższych dni będzie światową stolicą młodych katolików.

„Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie!” (Ps 118, 26). Tymi słowami psalmisty serdecznie witam i pozdrawiam w imieniu Papieskiej Rady ds. Świeckich, dykasterii Stolicy Apostolskiej, której papież powierzył organizację światowych spotkań młodych ludzi. Pozdrawiam również waszych biskupów, kapłanów, zakonników i świeckich, którzy przybyli tutaj z wami i prowadzili was w waszej duchowej podróży przygotowania do tej wielkiej przygody wiary, której doświadczymy razem w najbliższych dniach.

Przybyliście na to spotkanie z Ojcem Świętym Benedyktem XVI przynosząc ze sobą wszystkie wasze plany i nadzieje, jak również swoje rozterki i obawy o decyzje, które są przed wami. Będą to dni, których nigdy nie zapomnicie, dni ważnych odkryć i decyzji, które będą decydujące dla waszej przyszłości.

Nasza refleksja i modlitwa w ciągu najbliższych kilku dni będzie ukierunkowana przez słowa św. Pawła, które tak dobrze znamy: „Zakorzenieni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze” (por. Kol 2,7). Jest to bardzo wymagające stwierdzenie, ponieważ zawiera ono w sobie określony plan życia każdego z nas. Wiara jest decydującym czynnikiem w życiu każdej osoby ludzkiej. Wszystko zmienia się w zależności od tego, czy Bóg istnieje czy nie. Wiara jest jak korzeń, który karmi się życiodajnym słowem Boga i sakramentami. Jest to fundament, skała, na której zbudowane jest życie, niezawodny kompas, który ukierunkowuje nasze wybory i daje jasny kierunek naszemu życiu.

Wielu z nas może się zastanawiać: czy w dzisiejszym świecie, w którym Bóg jest często odrzucany a ludzie żyją tak, jakby Bóg nie istniał, można jeszcze wierzyć?

Drodzy młodzi! Zgromadziliście się tutaj w Madrycie pokonując drogę z najodleglejszych zakątków naszej planety. Przybyliście, by całemu światu - w szczególności Europie, która wydaje się być bardzo zagubiona - przybyliście, by głośno powiedzieć wasze niezachwiane „tak”! Tak, wiara jest możliwa. W rzeczywistości jest to bowiem wspaniała

przygoda, która pozwala nam odkryć wielkość i piękno naszego życia. To dlatego, że Bóg, który objawił się w obliczu Chrystusa, nie poniża człowieka. Bóg wywyższa nas ponad wszelką miarę i poza nasze najśmielsze wyobrażenia! Przez następne kilka dni, wraz z apostołami, wszyscy chcemy głośno krzyknąć do Pana: „Przymnóż nam wiary” (Łk 17, 5). Podobnie jak św. Anzelm, chcemy się modlić: „Panie, Naucz mnie szukać Ciebie i pokaż się szukającemu, ponieważ ani nie mogę cię szukać, jeżeli Ty mnie nie pouczysz, ani też znaleźć, jeżeli ty się nie ukazesz” (Proslogion 1:1).

W oczekiwaniu na przyjazd papieża Benedykta XVI powitaliśmy dzisiejszego wieczoru podczas ŚDM w Madrycie specjalnego gościa. Błogosławiony Jan Paweł II powrócił do was, młodych ludzi, których tak bardzo kochał i który był równie kochanym przez was. Powrócił jako błogosławionego patrona i jako opiekun, któremu możecie zaufać. Wrócił jako przyjaciel - wymagający przyjaciel, jak lubił siebie nazywać. Przybył, by raz jeszcze z uczuciem zwrócić się do was: nie lękajcie się! Wybierzcie w waszym życiu Chrystusa i posiadźcie cenną perłę Ewangelii, za którą warto dać wszystko!

Drodzy młodzi.

Światowy Dzień Młodzieży w Madrycie 2011 uważam za rozpoczęty.

I jeszcze raz chcę wam powiedzieć: witajcie wszyscy w Madrycie!

18 sierpnia 2011, czwartek

Powitanie papieża na lotnisku Barajas w Madrycie

Przemówienie Ojca Świętego Benedykta XVI
Międzynarodowe lotnisko Barajas, 18 sierpnia 2011

Wasza Królewska Mość,
Eminencjo Kardynale Arcybiskupie Madrytu,
Eminencje Kardynałowie,
Czcigodni Bracia w biskupstwie i kapłaństwie,
Dostojni Przedstawiciele władz krajowych, autonomicznych i lokalnych,
Drodzy Bracia i Siostry z Madrytu i z całej Hiszpanii,

Dziękuję, Waszej Królewskiej Mości, za jego obecność tutaj wraz z Królową oraz za pełne szacunku i uprzejme słowa, jakie skierował do mnie na powitanie. Słowa, które sprawiają, że odżywają niezapomniane przejawy sympatii, okazane mi podczas moich poprzednich podróży do Hiszpanii, a zwłaszcza w czasie ostatniej podróży do Santiago de Compostela i Barcelony. Pozdrawiam bardzo serdecznie wszystkich obecnych tutaj, w Barajas i tych, którzy śledzą tę ceremonię za pośrednictwem radia i telewizji. Z wielkim uznaniem wspominam także tych, którzy z ogromnym zaangażowaniem i oddaniem w środowisku kościelnym i obywatelskim przyczynili się swym wysiłkiem i pracą, aby ten Światowy Dzień Młodzieży odbył się szczęśliwie i przyniósł obfite owoce.

Pragnę również podziękować z całego serca za gościnność licznym rodzinom, parafiom, kolegom i innym instytucjom, które przyjęły młodych ludzi, przybyłych z całego świata, najpierw do różnych regionów i miast Hiszpanii, obecnie zaś do tego wielkiego Miasta Madrytu - kosmopolitycznego i zawsze otwartego.

Jestem tutaj, aby spotkać się z tysiącami młodych z całego świata, z katolikami, interesującymi się Chrystusem lub poszukującymi prawdy, nadającej prawdziwy sens własnemu istnieniu. Przybywam jako Następca Piotra, aby utwierdzić wszystkich w wierze, przeżywając kilka dni intensywnej działalności duszpasterskiej, aby głosić, że Jezus Chrystus jest Drogą, Prawdą i Życiem; aby dodać bodźca zaangażowaniu w budowanie Królestwa Bożego na świecie, wśród nas; aby zachęcać młodych do osobistego spotkania się z Chrystusem Przyjacielem i w ten sposób, zakorzeniwszy się w Jego Osobie, przemieniać się w Jego wiernych uczniów i odważnych świadków.

Dlaczego i w jakim celu przybyła tak wielka rzesza młodych do Madrytu? Chociaż odpowiedzi powinni byli udzielić sami młodzi, można z pewnością pomyśleć, że pragną oni

wysłuchać Słowa Bożego, jak zaproponowałem im w haśle tego Światowego Dnia Młodzieży, aby - zakorzenieni i zbudowani w Chrystusie - okazywali siłę swej wiary.

Wielu z nich usłyszało głos Boga być może tylko jako lekki szmer, który pobudził ich do gorliwszego szukania Go i do dzielenia się z innymi doświadczeniem siły, jaką daje głos Boga w ich życiu. Owo odkrycie żywego Boga ożywia młodych i otwiera im oczy na wyzwania świata, w którym żyją, z jego ograniczeniami i jego możliwościami. Widzą powierzchowność, konsumizm i hedonizm, wiele banalności w przeżywaniu płciowości, wielki niedostatek solidarności, wielkie zepsucie. I wiedzą, że bez Boga będzie trudno podjąć te wyzwania i być prawdziwie szczęśliwymi, wkładając cały swój entuzjazm w osiągnięcie prawdziwego życia. Z Nim jednak będą mieli światło, aby iść i powody, aby mieć nadzieję, nie zatrzymując się przed swymi najwyższymi ideałami, które uzasadnią ich wielkoduszne zaangażowanie na rzecz budowania społeczeństwa, w którym szanuje się godność ludzką i rzeczywiste braterstwo. Tutaj, na tym Dniu, mają uprzywilejowaną okazję, aby wspólnie przedkładać swe dążenia, wymieniać się bogactwem własnych kultur i doświadczeń, ożywiać się nawzajem na drodze wiary i życia, w którym niektórzy czują się osamotnieni lub pomijani w swych codziennych środowiskach. A jednak nie, nie są samotni. Wielu ich rówieśników dzieli te same problemy i ufając całkowicie Chrystusowi, wiedzą, że mają naprawdę przyszłość przed sobą i nie boją się rozstrzygających zobowiązań, nadających pełnię całemu życiu. Dlatego napawa mnie wielką radością wysłuchanie ich, wspólna modlitwa i sprawowanie Eucharystii z nimi. Światowy Dzień Młodzieży niesie nam przesłanie nadziei niczym powiew czystego i młodzięczego powietrza wraz z odnawiającym tchnieniem, napełniającym nas ufnością co do jutra Kościoła i świata.

Z pewnością nie brakuje trudności. Istnieją napięcia i otwarte walki w licznych miejscach świata, łącznie nawet z przelewem krwi. Sprawiedliwość i najwyższa wartość osoby ludzkiej są łatwo podporządkowywane interesom egoistycznym, materialnym i ideologicznym. Ponadto wielu młodych spogląda z z troskaniem w przyszłość w obliczu trudności ze znalezieniem godnej pracy lub ponieważ stracili ją albo jest ona chwilowa i niepewna. Inni potrzebują poświęcenia im uwagi, aby nie wpadli w sieć narkotyków lub znalezienia skutecznej pomocy, jeśli niestety już upadli. Niemało jest też takich, którzy ze względu na swą wiarę w Chrystusa doświadczają na sobie dyskryminacji, dochodzącej w określonych regionach i krajach do pogardy oraz do prześladowań otwartych lub ukrytych. Prześladowuje się ich, chcąc oddalić ich od Niego, pozbawiając ich znaków Jego obecności w życiu publicznym oraz zmusić do milczenia nawet o Jego świętym Imieniu. A jednak zamierzam powiedzieć młodym z całą mocą mego serca: niech nic i nikt nie odbierze wam

pokoju, nie wstyďte się Pana. On bez zastrzeżeń stał się jednym z nas i doświadczył naszych niepokojów, aby zanieść je Bogu i w ten sposób nas zbawił.

W tym kontekście pilną rzeczą jest pomaganie młodym uczniom Jezusa w mocnym trwaniu w wierze i podejmowaniu cudownej przygody głoszenia jej oraz otwartego świadectwa o niej własnym życiem. Chodzi o świadectwo odważne i pełne miłości do swego brata, decydowane a zarazem roztropne, bez ukrywania własnej tożsamości chrześcijańskiej, w klimacie pełnego szacunku współżycia z innymi uprawnionymi wyborami i wymagania należącego poszanowania dla własnych.

Wasza Królewska Mość, ponawiając swą wdzięczność za uprzejme powitanie, jakie mi okazał, pragnę wyrazić również swój szacunek i bliskość wobec wszystkich ludów Hiszpanii, jak również swój podziw dla Kraju tak bogatego historią i kulturą dzięki żywotności własnej wiary, która wydała owoce w postaci tak wielu świętych wszystkich czasów, w licznych mężczyznach i kobietach, którzy - pozostawiając swoją ziemię - zanieśli Ewangelię we wszystkie zakątki kuli ziemskiej oraz w osobach prawych, solidarnych i bogatych dobrocią na całej swej ziemi ojczystej. Jest to wielki skarb, zasługujący z pewnością na to, aby go strzec konstruktywną postawą, dla dobra wspólnego dziś i aby ofiarować świetlany horyzont przyszłości nowych pokoleń. Jakkolwiek istnieją obecnie powody do niepokoju, jeszcze większe jest zatroskanie Hiszpanów o przewycięzenie ich dynamizmem, jaki ich charakteryzuje i do którego ogromnie przyczyniają się ich głębokie korzenie chrześcijańskie, bardzo płodne w ciągu wieków.

Pozdrawiam obecnie bardzo serdecznie wszystkich drogich przyjaciół hiszpańskich i madryckich oraz tych, którzy przybyli z innych krajów. W ciągu tych dni będę złączony z wami, pamiętając także o wszystkich młodych na świecie, zwłaszcza o tych, którzy przechodzą czas prób różnego rodzaju. Powierzając to spotkanie Najświętszej Maryi Pannie i wstawiennictwu świętych patronów tego Dnia, proszę Boga, aby zawsze błogosławił i strzegł dzieci Hiszpanii. Bardzo dziękuję.

Ceremonia powitania Ojca Świętego na XXVI Światowym Dniu Młodzieży

Pozdrowienie do młodych Ojca Świętego Benedykta XVI
Madryt, Plaza de la Cibeles, 18 sierpnia 2011

Drodzy młodzi przyjaciele!

Bardzo się cieszę, że mogę się z wami spotkać tutaj, w centrum tego pięknego miasta Madryt, którego klucze burmistrz zechciał uprzejmie mi przekazać. Dziś jest ono stolicą młodych ludzi z całego świata, na którą cały Kościół kieruje swój wzrok. Pan nas zgromadził, abyśmy w tych dniach przeżywali piękne doświadczenie Światowych Dni Młodzieży. Poprzez waszą obecność i udział w uroczystościach, imię Chrystusa będzie rozbrzmiewać w każdym zakątku tego sławnego miasta. Modlimy się, aby Jego orędzie nadziei i miłości rozbrzmiewało także w sercach tych, którzy nie wierzą lub oddalili się od Kościoła. Bardzo dziękuję za zgotowane mi wspaniałe przyjęcie przy wjeździe do miasta - znak waszej miłości i bliskości z Następcą Piotra.

Pozdrawiam kardynała Stanisława Rylkę, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Świeckich i jego współpracowników w tej dykasterii, dziękując za całą wykonaną pracę. Równocześnie dziękuję kardynałowi Antonio Marii Rouco Vareli, arcybiskupowi Madrytu, za jego uprzejme słowa i za wysiłek włożony przez jego archidiecezję, wraz z innymi diecezjami Hiszpanii, w przygotowania do Światowego Dnia Młodzieży, dla którego wielkodusznie pracowano także w wielu innych Kościołach partykularnych na całym świecie. Dziękuję władzom krajowym, autonomicznym i lokalnym za ich miłą obecność oraz wielkoduszną współpracę na rzecz pomyślnego przebiegu tego wielkiego wydarzenia. Dziękuję obecnym tu braciom w biskupstwie, kapłanom, seminarzystom, osobom konsekrowanym i wiernym, którzy tutaj przybyli, towarzysząc ludziom młodym, aby pomóc im przeżywać te intensywne dni pielgrzymki jako spotkanie z Chrystusem. Serdecznie pozdrawiam wszystkich w Panu i powtarzam, że jestem bardzo szczęśliwy przebywając wśród was. Niech w waszych sercach nigdy nie zgaśnie płomień miłości Chrystusa.

Pozdrowienia w języku francuskim

Droga młodzieży języka francuskiego! Licznie odpowiedzieliście na wezwanie Pana, aby przybyć i spotkać się z Nim w Madrycie. Gratuluję wam z tego powodu. Witajcie na Światowych Dni Młodzieży. Przywozicie ze sobą pytania i poszukujecie odpowiedzi. Zawsze dobrze jest poszukiwać. Szukajcie nade wszystko Prawdy, która nie jest ideą, ideologią czy

sloganem, ale Osobą, Chrystusem, Bogiem. On sam przyszedł między ludzi! Macie rację, chcąc zakorzenić waszą wiarę w Nim, pragnąc oprzeć swoje życie na Chrystusie. On was zawsze kocha i zna was wie lepiej niż ktokolwiek inny. Niech te dni pełne modlitwy, nauczania i spotkań pomogą wam pełniej Go odkryć, aby jeszcze więcej Go kochać. Niech Chrystus wam towarzyszy w tym mocnym przeżyciu, gdy wszyscy Go świętujemy i modlimy się do Niego.

Pozdrowienia w języku angielskim

Serdeczne pozdrowienia kieruję do wielu młodych mówiących po angielsku, którzy przybyli do Madrytu. Niech te dni modlitwy, przyjaźni i świętowania zbliżają nas do siebie i do Pana Jezusa. Zaufajcie słowu Chrystusa, fundamentu waszego życia! Zakorzenieni w Nim i budowani na Nim, mocni w wierze i otwarci na moc Ducha Świętego, odnajdziecie swe miejsce w Bożym planie i ubogacie Kościół swoimi darami. Módlmy się nawzajem za siebie, abyśmy byli radosnymi świadkami Chrystusa, dzisiaj i zawsze. Niech Bóg was wszystkich błogosławi!

Pozdrowienia w języku niemieckim

Drodzy przyjaciele języka niemieckiego! Bardzo serdecznie pozdrawiam was wszystkich. Cieszę się, że tak licznie przybyliście. Wspólnie pragniemy w tych dniach wyznawać, pogłębiać i przekazywać naszą wiarę w Jezusa Chrystusa. Doświadczamy tego ciągle na nowo: On jest tym, który naprawdę nadaje sens naszemu życiu. Otwórzmy nasze serce na Chrystusa. Niech on nas wszystkich obdarzy tutaj w Madrycie czasem radości i błogosławieństwa.

Pozdrowienia w języku włoskim

Drodzy młodzi Włosi! Pozdrawiam was z wielką miłością i cieszę się, że przybyliście tak licznie, ożywieni radością wiary. Przeżywajcie ten czas w duchu intensywnej modlitwy i braterstwa, świadcząc o żywotności Kościoła we Włoszech, parafii, stowarzyszeń, ruchów. Dzielcie się ze wszystkimi tym bogactwem. Dziękuję.

Pozdrowienia w języku portugalskim

Drodzy młodzi i osoby towarzyszące z różnych krajów, gdzie językiem oficjalnym jest portugalski, witajcie w Madrycie! Wszystkich was witam z wielką przyjaźnią i zachęcam was, byście udali się do odwiecznego źródła waszej młodości i poznali absolutnego bohatera tego Światowych Dni Młodzieży i ufam, waszego życia: Chrystusa Pana. W tych dniach będzie

rozbrzmiewało jego słowo. Pozwólcie, aby to Słowo przeniknęło i zapaściło korzenie w waszych sercach. Na nim budujcie swoje życie. Mocni w wierze będziecie ogniwem wielkiego łańcucha wiernych. Nie można wierzyć, bez pomocy wiary innych, a poprzez swoją wiarę przyczyniam się także, by pomóc innym w wierze. Kościół was potrzebuje, a wy potrzebujecie Kościoła.

Pozdrowienie po polsku

Pozdrawiam młodzież z Polski, rodaków błogosławionego Jana Pawła II, inicjatora Światowych Dni Młodzieży. Cieszę się waszą obecnością tu w Madrycie! Życzę wam dobrych dni, dni modlitwy i umocnienia więzi z Jezusem. Niech Boży Duch was prowadzi.

Ceremonia powitania Ojca Świętego na XXVI Światowym Dniu Młodzieży

Homilia Ojca Świętego Benedykta XVI
Madryt, Plaza de la Cibeles, 18 sierpnia 2011

Drodzy przyjaciele!

Dziękuję za miłe słowa skierowane do mnie przez młodych przedstawicieli pięciu kontynentów. Serdecznie pozdrawiam wszystkich tu zgromadzonych, młodych z Oceanii, Afryki, Ameryki, Azji i Europy, a także tych, którzy nie mogli przybyć. Wciąż o was pamiętam i modłę się za was. Bóg dał mi łaskę, abym mógł was zobaczyć i usłyszeć bardziej z bliska, aby wspólnie wsłuchać się w Jego Słowo.

W dzisiejszym czytaniu, usłyszeliśmy fragment Ewangelii, w którym mowa o przyjęciu słów Jezusa i wypełnianiu ich w praktyce. Są takie słowa, które służą jedynie by zabawić i przemijają jak wiatr; inne pod pewnymi względami pouczają umysł; natomiast słowa Jezusa powinny dotrzeć do serca, zakorzenić się w nim i kształtować całe życie. Bez tego pozostają puste i stają się krótkotrwałe. Nie przybliżają nas do Niego. I w ten sposób Chrystus nadal jest daleko, jako jeden z głosów pośród wielu innych, które nas otaczają i do których już się przyzwyczailiśmy. Ponadto Mistrz, który mówi, nie naucza, tego czego się nauczył od innych, ale to kim On sam jest - jedynym, który naprawdę zna drogę człowieka do Boga, gdyż On sam otworzył ją dla nas, stworzył, abyśmy mogli osiągnąć autentyczne życie, to, które zawsze jest warte przeżycia, we wszystkich okolicznościach i którego nie może zniszczyć nawet śmierć. Ewangelia wyjaśnia następnie te sprawy przy pomocy sugestywnego obrazu człowieka, który buduje dom na stabilnej skale, odpornej na przeciwności losu, w przeciwieństwie do tego, kto buduje na piasku, być może moglibyśmy dziś powiedzieć w miejscu rajskim, ale który rozpada się pod pierwszym podmuchem wiatru, zamieniając się w ruinę.

Drodzy młodzi, słuchajcie naprawdę słów Pana, aby były w was "duchem i życiem" (J 6,63), korzeniami, które ożywiają wasze istnienie, kryteriami postępowania upodabniającymi nas do osoby Chrystusa: być ubogimi w duchu, łaknącymi sprawiedliwości, miłosiernymi, czystego serca, miłującymi pokój. Czyńcie to każdego dnia z wytrwałością, jak ma to miejsce z prawdziwym przyjacielem, który nie oszukuje i z którym chcemy dzielić drogę życia. Dobrze wiecie, że kiedy nie kroczymy obok prowadzącego nas Chrystusa, gubimy się na innych drogach, jak choćby ta naszych własnych ślepych i egoistycznych popędów, tej propozycji, które pochlebiają, ale są interesowne, kłamliwe i niestałe, pozostawiając za sobą pustkę i frustrację.

Korzystajcie z tych dni, aby lepiej poznać Chrystusa i aby mieć pewność, że jeśli jesteście zakorzenieni w Nim, to wasz entuzjazm i radość, pragnienie przekraczania przeciętności, osiągnięcia tego, co najdoskonalsze, aż do Boga, mają zawsze pewną przyszłość, ponieważ życie w pełni przebywa już w was. Sprawiajcie, aby za Bożą łaską wzrastało ono w was, hojnie, bez przeciętności, poważnie rozważając cel, jakim jest świętość. W obliczu naszych słabości, które czasami nas przygniatają, liczymy także na miłosierdzie Pana, który zawsze gotów jest nam na nowo podać rękę i ofiarowuje nam przebaczenie w Sakramencie Pokuty.

Jeżeli będziecie budowali na litej skale, to nie tylko wasze życie będzie mocne i stabilne, ale przyczyni się ono także do rzucenia światła Chrystusa na waszych rówieśników i całą ludzkość, ukazując realną alternatywę dla wielu ludzi, którzy zagubili się w życiu, ponieważ fundamenty ich istnienia były niespójne; dla wielu, którzy zadowolają się nadążaniem za porywami mody, uciekają się do bezpośredniej korzyści, zapominając o prawdziwej sprawiedliwości, lub uciekają się do własnych opinii, zamiast szukać prawdy bez przymiotników.

Tak, wielu jest takich, którzy tworząc sobie bożków myślą, że nie potrzebują korzeni ani też fundamentów, poza samymi sobą. Chcieliby sami z siebie decydować, co jest prawdą, a co nie, co jest dobre lub złe, słuszne i niesłuszne; decydować, kto godny jest życia a kto może być poświęcany na ołtarzu innych perspektyw; za każdym razem stawiać krok przypadkowo, bez wytyczonej trasy, kierując się impulsem chwili. Te pokusy zawsze są zasadzką. Ważne, ażeby w nie nie wpaść, bo w rzeczywistości prowadzą do czegoś ulotnego, jak życie bez horyzontów, wolność bez Boga. My natomiast dobrze wiemy, że zostaliśmy stworzeni jako istoty wolne, na obraz Boga, właśnie dlatego, że uczestniczymy w poszukiwaniu prawdy i dobra, jesteśmy odpowiedzialni za nasze czyny, a nie tylko ślepymi wykonawcami, jesteśmy twórczymi współpracownikami w zadaniu troski i upiększania dzieła stworzenia. Bóg pragnie odpowiedzialnego rozmówcy, kogoś, kto może z nim prowadzić dialog i Go miłować. Za pośrednictwem Chrystusa możemy to naprawdę osiągnąć i, zakorzenieni w Nim, dodajemy skrzydeł naszej wolności. Czyż nie jest to wielkim powodem naszej radości? Czyż nie jest to solidny teren pod budowanie cywilizacji miłości i życia, zdolnej do humanizacji każdego człowieka?

Drodzy przyjaciele, bądźcie rozważni i mądrzy, budujcie wasze życie na solidnej podstawie waszego życia, jaką jest Chrystus. Ta mądrość i roztropność pokieruje waszymi krokami, nie będziecie niczego się lękać, a w waszych sercach zapanuje pokój. Będziecie wówczas błogosławieni, szczęśliwi, a wasza radość będzie zarażać innych. Będą się zastanawiać, co jest tajemnicą waszego życia i odkryją, że skałą, która wspiera całą budowę i

na której opiera się całe wasze życie jest osoba samego Chrystusa, waszego przyjaciela, brata i Pana, Syna Bożego, który stał się człowiekiem, nadającego spójność całemu wszechświatu. On umarł i zmartwychwstał dla nas, abyśmy mieli życie, a teraz, z tronu Ojca, nadal żyje i jest bliski wobec wszystkich ludzi, czuwając nieustannie z miłością nad każdym z nas.

Zawierzam owoce tego Światowego Dnia Młodzieży Najświętszej Maryi Pannie, która potrafiła powiedzieć "tak" wobec woli Boga, i uczy nas, jak nikt inny wierności swemu Bożemu Synowi, za którym szła aż do śmierci na krzyżu. Będziemy to wszystko bardziej rozważać w różnych stacjach drogi krzyżowej. Módlmy się, aby nasze dzisiejsze "tak" dla Chrystusa było także bezwarunkowym "tak" dla Jego przyjaźni pod koniec tego Dnia i przez całe nasze życie. Dziękuję bardzo.

19 sierpnia 2011, piątek

Spotkanie z młodymi zakonnkami

Przemówienie Ojca Świętego Benedykta XVI
*Klasztor św. Wawrzyńca w Eskurialu,
19 sierpnia 2011*

Drogie młode siostry zakonne,

Podczas Światowego Dnia Młodzieży, który obchodzimy w Madrycie, sprawia mi wielką radość możliwość spotkania się z wami, które poświęciłyście swą młodość Panu i dziękuję za miłe pozdrowienie, które do mnie skierowałyście. Cenię fakt, że Jego Eminencja Kardynał Arcybiskup Madrytu przewidział to spotkanie w miejscu tak wymownym, jakim jest klasztor św. Wawrzyńca w Eskurialu. Jeśli w jego sławnej bibliotece przechowywane są ważne wydania Pisma Świętego i reguł monastycznych różnych rodzin zakonnych, to wasze życie w wierności otrzymanemu powołaniu jest również cennym sposobem przechowywania Słowa Pana, które rozbrzmiewa we właściwych wam formach duchowości.

Drogie siostry, każdy charyzmat jest słowem ewangelicznym, które Duch Święty przypomina swojemu Kościołowi (por. J 14,26). Nie na darmo życie konsekrowane „rodzi się ze słuchania słowa Bożego i przyjmuje Ewangelię jako swoją normę życia. Życie, będące naśladowaniem Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego, staje się w ten sposób «żywą egzegezą słowa Bożego». (...) Z niego wziął początek każdy charyzmat, a każda Reguła chce być tego wyrazem, dając początek formom życia chrześcijańskiego, które cechuje ewangeliczny radykalizm” (adhort. Verbum Domini 83).

Radykalizm ewangeliczny jest trwaniem „w zapuszczeniu korzeni (...) i umacnianiu się w wierze” (por. Kol 2,7), co w odniesieniu do życia konsekrowanego oznacza kroczenie ku korzeniom miłowania Jezusa Chrystusa sercem niepodzielonym, bez stawiania czegokolwiek ponad taką miłość (por. św. Benedykt, Reguła, IV, 21), oblubieńczą przynależnością, tak jak przeżywali to święci w stylu Róży z Limy i Rafała Arnaiza – młodych patronów tego Światowego Dnia Młodzieży. Osobiste spotkanie z Chrystusem, którym karmi się wasza konsekracja, winno być świadectwem z całą mocą przemieniającą w waszym życiu; i ma dzisiaj szczególne znaczenie, gdy „zauważamy proces pewnego rodzaju «zniknięcia Boga», pewnej amnezji, jeśli nie zupełnego odrzucenia Chrześcijaństwa i wyparcia się skarbu otrzymanej wiary, z ryzykiem utraty najgłębszej własnej tożsamości” (Orędzie na XXVI Światowy dzień Młodzieży 2011, 1). W obliczu relatywizmu i przeciętności wyłania się potrzeba owego radykalizmu, którego świadkiem jest konsekracja jako przynależność do Boga w najwyższym stopniu umiłowanego.

Ów ewangeliczny radykalizm życia konsekrowanego wyraża się w synowskiej wspólnoty z Kościołem, będącym ogniskiem domowym dzieci Bożych, zbudowanym przez Chrystusa. We wspólnoty z pasterzami, którzy w imieniu Pana głoszą depozyt wiary, otrzymany za pośrednictwem apostołów, Urzędu Nauczycielskiego Kościoła i tradycji chrześcijańskiej. We wspólnoty z waszą rodziną zakonną, strzegąc z wdzięcznością jej prawdziwego dziedzictwa duchowego i doceniając również inne charyzmaty. We wspólnoty z innymi członkami Kościoła, jak świeccy, wezwani do świadczania, wychodząc od własnego, specyficznego powołania, o tej samej Ewangelii Pana.

I wreszcie radykalizm ewangeliczny wyraża się w posłannictwie, jakie Bóg zechciał wam powierzyć. Począwszy od życia kontemplacyjnego, które przyjmuje w swych klasztorach Słowo Pana w wymownym milczeniu i wielbi Jego piękno w samotności zamieszkaney przez Niego, aż po różne drogi życia apostołskiego, w bruzdach, w których dojrzewa nasienie ewangeliczne, w wychowywaniu dzieci i młodzieży, w opiece nad chorymi i starcami, w towarzyszeniu rodzinom, w angażowaniu się na rzecz życia, w świadczaniu o prawdzie, w głoszeniu pokoju i miłości, w zaangażowaniu misyjnym i w nową ewangelizację i na tak wielu polach apostołstwa kościelnego.

Drogi siostry, to jest świadectwo świętości, do której wzywa was Bóg, byście kroczyły w bliskości i bez żadnych warunków za Jezusem Chrystusem w konsekracji, we wspólnoty i w misji. Kościół potrzebuje waszej młodzieńczej wierności, zakorzenionej i zbudowanej w Chrystusie. Dziękuję za wasze wielkoduszne, całkowite i wieczyste „tak” na wezwanie Umiłowanego. Modlę się, aby Maryja Panna wspierała i towarzyszyła waszej konsekrowanej młodości, wraz z żywym pragnieniem, aby Ona wyjaśniała, dodawała odwagi i oświecała wszystkich młodych.

Z tymi uczuciami proszę Boga, aby wynagrodził obficie wielkoduszny wkład życia konsekrowanego do tego Światowego Dnia Młodzieży i w Jego Imieniu błogosławię wam z całego serca. Dziękuję.

Spotkanie z młodymi wykładowcami uniwersyteckimi

Przemówienie Ojca Świętego Benedykta XVI
*Klasztor św. Wawrzyńca w Eskuriale,
19 sierpnia 2011*

Eminencjo, księża kardynale, arcybiskupie Madrytu,
Czcigodni bracia w biskupstwie,
Drodzy ojcowie augustianie,
Dostojni profesorowie i profesorki,
Szanowni przedstawiciele władz,
Drodzy przyjaciele,

Bardzo pragnąłem tego spotkania z wami, młodymi profesorami uniwersytetów hiszpańskich, którzy włączacie się we wspaniałe partnerstwo w upowszechnianiu prawdy w warunkach nie zawsze łatwych. Serdecznie Was pozdrawiam i dziękuję za uprzejme słowa powitania, a także za muzykę, która zabrzmiała tak wspaniale w tym klasztorze niezwykle pięknym artystycznie – wymownym świadectwie życia modlitwy i studium na przestrzeni wielu wieków. W tym symbolicznym miejscu, wiara i rozum połączyły się w surowym kamieniu by ukształtować jeden z najbardziej renomowanych hiszpańskich zabytków.

Pozdrawiam również ze szczególną miłością tych, którzy uczestniczyli w tych dniach w Avila w Światowym Kongresie Uniwersytetów Katolickich, na temat: „Tożsamość i misja uniwersytetu katolickiego”. Kiedy jestem pośród was przypominają mi się moje pierwsze kroki jako profesora na Uniwersytecie w Bonn.

Kiedy było jeszcze widać bliźny pozostawione przez wojnę oraz wiele niedostatków materialnych, wszystko przezwyciężano entuzjazmem pasjonującej działalności, kontaktem z kolegami z różnych dyscyplin oraz pragnieniem udzielenia odpowiedzi na niepokoje studentów o sprawy ostateczne i fundamentalne. Ta przeżywana przeze mnie „universitas”, profesorów i uczniów, wspólnie poszukujących prawdy we wszystkich dziedzinach wiedzy, lub, jak powiedziała Alfons X Mądry, „zgromadzenie mistrzów i uczniów pragnących i stawiających sobie za cel poznanie wiedzy” (Siete partidas, partida II, tit. XXXI), wyjaśnia znaczenie a także definicję uniwersytetu.

W motto obecnego Światowego Dnia Młodzieży „Zakorzeni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze” (Kol 2,7), możecie znaleźć także światło, aby lepiej zrozumieć wasze istnienie i misję. W tym sensie, jak napisałem w Orędziu do młodych w ramach

przygotowań do tych dni, terminy „zakorzenieni, zbudowani i mocni” wskazują na trwałe podstawy życia (por. n. 2).

Jednakże, gdzie ludzie młodzi znajdą takie punkty odniesienia w społeczeństwie rozbitym i niestabilnym? Czasem uważa się, że misją profesora uniwersytetu jest już tylko kształtowanie kompetentnych i skutecznych specjalistów, mogących zaspokoić zapotrzebowanie rynku w danym momencie. Spotykamy także stwierdzenia, że jedyną rzeczą, którą należy uprzywilejowywać w obecnej koniunkturze, jest zdolność czysto techniczna. Oczywiście, dzisiaj rozszerza się ta utylitarna wizja edukacji, także uniwersyteckiej upowszechniona zwłaszcza przez środowiska pozauniwersyteckie. Jednak wy, którzy podobnie jak ja, studiowaliście na uniwersytecie, a obecnie jesteście z nim związani jako wykładowcy, niewątpliwie odczuwacie pragnienie czegoś wyższego, odpowiadającego wszystkim wymiarom, które tworzą człowieka. Wiemy, że kiedy jako główne kryterium wynosi się jedynie użyteczność i bezpośredni pragmatyzm, może dojść do dramatycznych strat: od nadużywania nauki pozbawionej ograniczeń, poza samą sobą, aż do politycznego totalitaryzmu, który łatwo się ożywia, kiedy usuwa się jakiegokolwiek odniesienie wyższe od prostego rachunku siły. Wręcz przeciwnie, prawdziwa idea uniwersytetu to właśnie ta, która chroni nas od takiej redukcjonistycznej i wypaczonej wizji człowieka.

W istocie uniwersytet był i jest nadal powołany, by zawsze był domem, w którym poszukuje się prawdy właściwej osobie ludzkiej. Z tego względu nie przez przypadek to Kościół krzewił instytucję uniwersytetu, właśnie dlatego, że wiara chrześcijańska mówi nam o Chrystusie jako Logosie, przez którego wszystko się stało (por. J 1,3), oraz o bycie ludzkim stworzonym na obraz i podobieństwo Boga. Ta radosna nowina odkrywa racjonalność w całym stworzeniu i postrzega człowieka jako istotę, która uczestniczy i może rozpoznać taką racjonalność. Uniwersytet uosabia więc ideał, który nie powinien się zdegenerować ani z powodu ideologii zamkniętych na racjonalny dialog, ani też służalczości wobec logiki utylitarystycznej prostego rynku, postrzegającej człowieka jako zwyczajnego konsumenta.

To właśnie jest waszą ważną i życiową misją. To wy macie zaszczyt i odpowiedzialność przekazywania tego ideału uniwersytetu: jest to ideał, jaki otrzymaliście od waszych poprzedników, z których wielu było pokornymi uczniami Ewangelii i którzy jako tacy stali się gigantami ducha. Musimy czuć się ich kontynuatorami w czasach bardzo różniących się od ich epoki, ale w których podstawowe pytania bytu ludzkiego nadal przykuwają naszą uwagę i pobudzają nas, y kroczyć naprzód. Wraz z nimi czujemy się zjednoczeni z owym łańcuchem mężczyzn i kobiet, którzy działali na rzecz proponowania i docenienia wiary w obliczu ludzkiej inteligencji. Czyni się to nie tylko przez nauczanie, ale znacznie bardziej przez życie, ucieleśnianie, tak jak sam Logos przyjął ciało,

by zamieszkać wśród nas. W tym sensie, młodzi ludzie potrzebują autentycznych mistrzów; osób otwartych na całą prawdę w różnych dziedzinach wiedzy, potrafiących słuchać i żyjących w swym wnętrzu takim dialogiem interdyscyplinarnym; nade wszystko osoby przekonane o ludzkiej zdolności postępu na drodze do prawdy. Młodość jest czasem uprzywilejowanym dla poszukiwania i spotkania z prawdą. Jak powiedział przedchrześcijański mędrzec: „Szukaj prawdy, dopóki jesteś młody, bo jeśli tego nie uczynisz, wymknie się tobie z rąk” (Platon, Parmenides, 135d). Ta wysoka aspiracja to najcenniejsze, co możecie przekazać osobiście i życiowo waszym studentom, a nie tylko niektóre techniki instrumentalne i anonimowe, czy pewne chłodne dane, używane jedynie w sposób funkcjonalny.

Dlatego gorąco was zachęcam, abyście nigdy nie utracili tej wrażliwości i tęsknoty za prawdą; byście nie zapominali, że nauczanie nie jest sterylnym przekazem treści, lecz formacją młodych ludzi, których musicie zrozumieć i poszukiwać, w których powinniście wzbudzić owo pragnienie prawd, które są w ich głębi i ten niepokój, aby przewyciężyć siebie. Bądźcie dla nich bodźcem i siłą.

Z tego powodu należy pamiętać, że po pierwsze, droga do pełnej prawdy także angażuje całego człowieka: jest to droga inteligencji i miłości, rozumu i wiary. Nie możemy osiągnąć postępu w poznaniu czegokolwiek, jeśli nie porusza nas miłość i nie możemy też czegoś pokochać, jeśli nie dostrzegamy racjonalności, biorąc pod uwagę, że „Inteligencja nie jest uprzednia w stosunku do miłości: istnieje miłość ubogacona inteligencją oraz inteligencja pełna miłości” (Caritas in veritate, 30). Jeśli prawda i dobro łączą się ze sobą, to tak samo jest w przypadku poznania i miłości. Z tej jedności pochodzi spójność życia i myśli, postępowanie wymagane od każdego dobrego wychowawcy.

Po drugie, trzeba zauważyć, że sama prawda zawsze przewyższa nasze cele. Możemy jej poszukiwać i przybliżać się do niej, jednakże nie możemy jej posiadać w pełni, albo raczej to ona nas posiada i nas motywuje. W pracy intelektualnej i dydaktycznej jest jednak niezbędna cnota pokory.

Chroni nas ona od próżności, zamykającej dostęp do prawdy. Nie powinniśmy przyciągać studentów do siebie, ale kierować ich ku tej prawdzie, której wszyscy poszukujemy. W tym zadaniu pomoże wam Pan, który chce od was, abyście byli prości i skuteczni jak sól, lub jak lampa, która rzuca światło bez czynienia rozgłosu (por. Mt 5,13).

Wszystko to nas zachęca, byśmy kierowali swój wzrok ku Chrystusowi, w którego obliczu jaśniej prawda, która nas oświeca, ale która jest także drogą, prowadzącą nas do trwałej pełni, ponieważ u naszego boku jest Pielgrzym, który wspiera nas swoją miłością. Zakorzenieni w Nim będziecie dobrymi przewodnikami dla naszej młodzieży. Z tą nadzieją,

powierzam was opiece Maryi, Stolicy Mądrości, aby uczyniła was współpracownikami swego Syna przez życie pełne sensu dla was samych i płodne owocami, zarówno wiedzy jak i wiary dla waszych studentów.

Dziękuję bardzo.

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej

Rozważanie Ojca Świętego Benedykta XVI na zakończenie nabożeństwa
Madryt, Plaza de la Cibeles, 19 sierpnia 2011

Drodzy Młodzi!

Z pobożnością i zapałem sprawowaliśmy tę Drogę Krzyżową, towarzysząc Chrystusowi w Jego Męce i Śmierci. Rozważania sióstr od Krzyża, posługujących najuboższym i potrzebującym, pomogły nam wejść w tajemnicę chwalebego Krzyża Chrystusowego, zawierającego prawdziwą mądrość Bożą, tę, która sędzi świat i tych, którzy uważają, że są mądrzy (por. 1 Kor 1,17-19). Pomogło nam w tej wędrówce ku Kalwarii także rozważanie niezwykłych obrazów dziedzictwa religijnego diecezji hiszpańskich. Są to obrazy, na których zgodnie współistnieją ze sobą wiara i sztuka, aby dotrzeć do serca człowieka i wezwać go do nawrócenia. Gdy spojrzenie wiary jest przejrzyste i prawdziwe, piękno oddaje się w jej służbę oraz jest w stanie przedstawić tajemnice naszego zbawienia aż po dogłębne poruszenie i przemianę naszego serca, jak to się przydarzyło św. Teresie od Jezusa, gdy rozważała obraz Jezusa całego okrytego ranami (por. „Księga życia”, 9,1).

Gdy kroczyliśmy naprzód z Jezusem, aż do osiągnięcia szczytu Jego spełnienia się na Kalwarii, przychodziły nam na myśl słowa św. Pawła: „[Chrystus] umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Gal 2,20). W obliczu miłości tak bezinteresownej, pełni zdumienia i wdzięczności, pytamy się obecnie: co my uczynimy dla Niego? Jakiej odpowiedzi Mu udzielimy? Św. Jan mówi o tym jasno: „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci” (1 J 3,16). Męka Chrystusa skłania nas do wzięcia na swe barki cierpienia świata, mając przy tym pewność, że Bóg nie jest kimś odległym czy dalekim od człowieka i jego zachowań. Przeciwnie, staje się On jednym z nas, „aby móc współcierpieć z człowiekiem, w sposób rzeczywisty, w ciele i krwi (...). Stąd w każde cierpienie ludzkie wszedł Ktoś, kto je z nami dzieli i znosi; stąd w każdym cierpieniu jest odtąd obecne *con-solatio*, pocieszenie przez współcierpiącą miłość Boga, i tak wschodzi gwiazda nadziei” (Spe salvi, 39).

Drodzy młodzi, niech miłość Boga do nas powiększy waszą radość i niech pobudzi was do pozostawania blisko tych, którym się mniej powiodło. Wy, którzy jesteście bardzo wrażliwi na ideę dzielenia życia z innymi, nie przechodźcie obojętnie wobec ludzkiego cierpienia, gdzie Bóg oczekuje od was, abyście ofiarowali to, co najlepsze w was samych: waszą zdolność do kochania i współczucia. Różne formy cierpienia, jakie podczas Drogi Krzyżowej przesuwają się przed naszymi oczami, są wezwaniami Pana do budowania naszego życia, krocząc Jego śladami, i do czynienia nas znakami Jego pocieszenia i zbawienia.

„Cierpieć z innymi, dla innych; cierpieć z powodu pragnienia prawdy i sprawiedliwości; cierpieć z powodu stawania się osobą, która naprawdę kocha – oto elementy fundamentalne człowieczeństwa, których porzucenie zniszczyłoby samego człowieka” (tamże).

Obyśmy umieli przyjąć te lekcje i wcielić je w praktykę. Dlatego skierujmy spojrzenie na Chrystusa, rozpiętego na twardym drewnie i prośmy Go, aby nauczył nas tej tajemniczej mądrości krzyża, dzięki której człowiek żyje. Krzyż nie był kresem jakiegoś niepowodzenia, ale raczej sposobem wyrażenia pełnego miłości oddania, które posuwa się aż do najwyższej ofiary z własnego życia. Ojciec zechciał umiłować ludzi w objęciach swego Syna ukrzyżowanego z miłości. Krzyż w swej formie i w swym znaczeniu ukazuje tę miłość Ojca i Chrystusa do ludzi. Rozpoznamy w nim ikonę najwyższej miłości, od której uczymy się kochać to, co Bóg kocha i tak, jak On to czyni: oto Dobra Nowina, która przywraca nadzieję światu.

Zwróćmy teraz swe oczy na Maryję Pannę, która na Kalwarii została nam powierzona jako Matka, i błagajmy Ją, aby wspierała nas swą, pełną miłości, opieką na drodze życia, szczególnie wtedy, gdy przemierzamy noc bólu, abyśmy - tak jak Ona - umacniali się u stóp krzyża.

20 sierpnia 2011, sobota

Msza święta z seminarzystami

Homilia Ojca Świętego Benedykta XVI
*Madryt, Katedra Santa María la Real de la Almudena,
 20 sierpnia 2011*

Eminencjo, kardynale arcybiskupie Madrytu,
 Czcigodni Bracia w biskupstwie,
 Drodzy kapłani i zakonnicy, rektorzy i wykładowcy,
 Drodzy seminarzyści,
 Przyjaciele,

Bardzo się cieszę, że jest mi dane celebrować Mszę św. z wami wszystkimi, którzy pragniecie być kapłanami Chrystusa, aby służyć Kościołowi i ludziom. Jestem wam wdzięczny za uprzejme słowa powitania, którymi mnie przyjęliście. Ten kościół katedralny Santa Maria la Real de la Almudena jest dziś jakby ogromnym Wieczernikiem, gdzie Pan Jezus celebrował swą Paschę z tymi, którzy pragną pewnego dnia przewodniczyć w Jego Imieniu tajemnicom zbawienia. Widząc was zdaję sobie jeszcze raz sprawę, że Chrystus nieustannie powołuje młodych uczniów, aby ich uczynić swoimi apostołami, aby trwała misja Kościoła i dar Ewangelii dla świata. Jako klerycy jesteście na drodze do świętego celu: być tymi, którzy przedłużają misję, jaką Chrystus otrzymał od Ojca. Powołani przez Niego, poszliście za Jego głosem i pociągnięci Jego spojrzeniem miłości, dążycie drogą świętej posługi. Kierujecie wasz wzrok ku Niemu, który poprzez swoje wcielenie, jest najwyższym objawicielem Boga światu, a poprzez swoje zmartwychwstanie jest tym, który wiernie wypełnia swoją obietnicę. Dziękujcie Mu za ten akt szczególnej miłości wobec każdego z was.

Usłyszane przez nas pierwsze czytanie wskazuje nam na Chrystusa jako nowego i ostatecznego kapłana, który ze swego istnienia uczynił całkowitą ofiarę. Antyfonę Psalmu można w pełni zastosować do Niego, kiedy wkraczając w świat, zwracając się do swego Ojca, powiedział: „Oto przychodzę; Jest moją radością, czynić Twoją wolę” (por. Ps 40 (39) 8-9). Starał się, aby podobać się Mu we wszystkim: w słowie i czynie, przemierzając drogi lub przyjmując grzeszników. Jego życie było służbą, a jego oddanie się nieustannym wstawiennictwem, stając w imieniu wszystkich przed Ojcem jako Pierworodny pośród wielu braci. Autor Listu do Hebrajczyków mówi, że taką ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy zostali powołani do udziału w Jego synostwie (por. 10,14).

Eucharystia, o której ustanowieniu mówi nam dopiero co proklamowana Ewangelia (por. Łk 22,14-20), jest realnym wyrazem takiego bezwarunkowego daru Jezusa dla wszystkich, nawet tych, którzy go zdradzali. Jest to ofiara Jego Ciała i Jego Krwi dla życia ludzi i na odpuszczenie grzechów. Krew, znak życia została nam dana przez Boga jako przymierze, abyśmy mogli wnieść moc Jego życia tam, gdzie panuje śmierć z powodu naszego grzechu, i w ten sposób go zniszczyć. Łamane Ciało i przelana Krew Chrystusa, to znaczy Jego ofiarowana wolność, poprzez znaki eucharystyczne przemieniły się w nowe źródło odkupionej ludzkiej wolności. W Nim mamy obietnicę definitywnego odkupienia i niezawodną nadzieję dóbr przyszłych. Przez Chrystusa, wiemy, że nie jesteśmy wędrowcami ku otchłani, ku ciszy nicości lub śmierci, ale jesteśmy pielgrzymami do ziemi obiecanej, ku Niemu, który jest naszym celem, a także naszym początkiem.

Drodzy przyjaciele, przygotujcie się, by być apostołami z Chrystusem i tak jak Chrystus, by być towarzyszami drogi i sługami ludzi.

Jak przeżywać te lata przygotowań? Powinny to być przede wszystkim lata ciszy wewnętrznej, nieustannej modlitwy, pilnego studium i roztropnego włączania się w działania i struktury duszpasterskie Kościoła. Jest on wspólnotą i instytucją, rodziną i misją, stworzony przez Chrystusa za pośrednictwem Ducha Świętego, a jednocześnie dziełem nas, którzy go tworzymy, z naszą świętością i naszymi grzechami. Tak chciał Bóg, który nie gardzi biednymi i grzesznikami, aby ich czynić swoimi przyjaciółmi i narzędziami zbawienia rodzaju ludzkiego. Świętość Kościoła jest przede wszystkim obiektywną świętością osoby samego Chrystusa, Jego Ewangelii i sakramentów, świętość tej mocy z wysoka, która go ożywia i popycha. Musimy być świętymi, aby nie tworzyć sprzeczności między znakiem, jakim jesteśmy, a rzeczywistością, którą pragniemy oznaczać.

Dobrze przemyślcie tę tajemnicę Kościoła, przeżywając lata waszej formacji z głęboką radością, w postawie gotowości, z trzeźwym osądem i w radykalnej wierności Ewangelii, jak również z pełnym miłości odniesieniem do czasu i osób, wśród których żyjecie. Nikt nie wybiera kontekstu, ani tych, do których skierowana będzie jego misja. Każda epoka ma swoje problemy, ale Bóg w każdym czasie daje stosowną łaskę, aby je przyjąć i przezwyciężyć z miłością i realizmem. Dlatego kapłan w każdych okolicznościach, w których się znajdzie, niezależnie od tego, jak byłyby trudne, powinien przynosić owoce dobrych dzieł w każdym wymiarze, zachowując w swoim sercu nieustannie żywe słowa z dnia swych święceń – te, w których zachęcano go, by upodabniał swoje życie do tajemnicy krzyża Pańskiego.

Drodzy seminarzyści, upodobnić się do Chrystusa oznacza coraz pełniejsze utożsamianie się z Tym, który dla nas stał się sługą, kapłanem i ofiarą. Upodobnienie się do Niego jest w rzeczywistości zadaniem, dla którego każdy kapłan musi poświęcić całe życie.

Wiemy już, że zadanie to nas przekracza i nie możemy wypełnić go do końca, jednak, jak mówi święty Paweł, pędzimy ku mecie, mając nadzieję, że ją osiągniemy (por. Flp od 3,12 - 14).

Jednakże Chrystus, Najwyższy Kapłan, jest także Dobrym Pasterzem, który strzeże swoich owiec, aż do oddania za nie swego życia (por. J 10,11). Aby również w tym naśladować naszego Pana, wasze serce musi dojrzewać w seminarium, pozostając całkowicie do dyspozycji Mistrza. Taka dyspozycyjność, która jest darem Ducha Świętego, inspiruje decyzję o życiu w celibacie dla Królestwa niebieskiego, w oderwaniu od dóbr ziemskich, w surowości życia i szczerym posłuszeństwie bez obłudy.

Proście Go więc, aby pozwolił wam naśladować Go w Jego miłości aż do końca wobec wszystkich, nie wyłączając dalekich i grzeszników, aby z waszą pomocą, nawrócili się i powrócili na właściwą drogę. Proście Go, aby nauczył was być bardzo blisko chorych i ubogich, z prostotą i wielkodusznością. Stawiajcie czoło temu wyzwaniu bez kompleksów czy przeciętności, lecz jako znaczący sposób realizowania życia ludzkiego w bezinteresowności i służbie, jako świadkowie Boga, który stał się człowiekiem, orędownicy niezwykle wzniosłej godności osoby ludzkiej, a w konsekwencji jej bezwarunkowi obrońcy. Wspierani Jego miłością, nie dajcie się zastraszyć przez środowisko, w którym usiłuje się wykluczyć Boga i w którym władza, posiadanie lub przyjemność często są głównymi kryteriami, jakimi rządzi się egzystencja. Może się zdarzyć, że będą wami gardzić, jak chce się czynić z tymi, którzy przypominają o najwyższych celach lub demaskują bożki, przed którym wielu dziś się kłania. Stanie się wówczas, że życie głęboko zakorzenione w Chrystusie okaże się prawdziwą nowością, silnie przyciągając tych, którzy naprawdę szukają Boga, prawdy i sprawiedliwości.

Zachęceni przez waszych formatorów, otwórzcie waszą duszę na światło Pana, by zobaczyć, czy ta droga, wymagająca odwagi i autentyczności, jest waszą, dochodząc do kapłaństwa jedynie wtedy, gdy będziecie głęboko przekonani, że Bóg was wzywa, abyście byli jego szafarzami, i nieugięcie zdecydowani, aby je wypełniać będąc posłusznymi poleceniom Kościoła.

Z tym zaufaniem uczcie się od Tego, który określił siebie jako cichy i pokornego serca, porzucania dla Niego wszelkich ludzkich pragnień, abyście nie szukali siebie, ale poprzez waszą postawę byli zbudowaniem dla waszych braci, jak to uczynił święty patron hiszpańskiego duchowieństwa diecezjalnego, św. Jana z Avila. Ożywieni jego przykładem kierujcie się zwłaszcza ku Maryi Dziewicy, Matce Kapłanów. Ona będzie umiała kształtować waszą duszę według wzoru Chrystusa, swego Bożego Syna i zawsze będzie was uczyć jak strzec dóbr, które On nabył na Kalwarii dla zbawienia świata.

Amen.

Msza święta z seminarzystami

Zapowiedź Ojca Świętego Benedykta XVI
o przyszłym ogłoszeniu Św. Jana z Avila Doktorem Kościoła Powszechnego

*Madryt, Katedra Santa María la Real de la Almudena,
20 sierpnia 2011*

Drodzy Bracia!

Z wielką radością pragnę teraz, w tym kościele katedralnym Santa María de la Almudena, ogłosić Ludowi Bożemu, że odpowiadając na prośby Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Hiszpanii, Kardynała Antonio Marii Rouco Vareli, Arcybiskupa Madrytu, innych hiszpańskich Braci w episkopacie, jak też wielkiej liczby arcybiskupów i biskupów z różnych stron świata oraz wielu wiernych, w niedługim czasie ogłoszę św. Jana z Avila, kapłana, Doktorem Kościoła Powszechnego.

Podając do publicznej wiadomości tę informację tutaj, pragnę, aby słowo i przykład tego czcigodnego Pasterza były światłem dla kapłanów i tych, którzy z radością i nadzieją przygotowują się, by pewnego dnia otrzymać sakrament święceń.

Zachęcam wszystkich, aby skierowali ku niemu swe wejrzenie, i zawierzam jego wstawiennictwu biskupów Hiszpanii i całego świata, jak też kapłanów i seminarzystów, aby trwając w tej wierze, której on był mistrzem, kształtowali swoje serca w duchu Jezusa Chrystusa, Dobrego Pasterza, któremu chwała i cześć na wieki wieków. Amen.

Spotkanie z Komitetem Organizacyjnym XXVI ŚDM

Przemówienie Ojca Świętego Benedykta XVI
Nuncjatura Apostolska w Madrycie, 20 sierpnia 2011

Drodzy Przyjaciele!

Z radością przyjmuję was w tej nuncjaturze apostolskiej, aby podziękować wam mocno za to wszystko, co uczyniliście dla organizacji tego Światowego Dnia Młodzieży.

Bardzo dobrze wiem, że od chwili podania do publicznej wiadomości, iż archidiecezja madrycka została wybrana na miejsce tej inicjatywy, Jego Eminencja Kardynał Antonio María Rouco Varela rozpoczął prace Lokalnego Komitetu Organizacyjnego, w którego ramach współpracowały – w głębokim poczuciu ducha kościelnego i z niezwykłym uczuciem do Wikariusza Chrystusowego – osoby odpowiedzialne za różne środowiska, włączone w tak wielkie wydarzenie, koordynowane przez bp. Cesara Augusto Franco Martineza. Tylko umiłowanie Kościoła i troska o ewangelizację młodych wyjaśniają tak wielkoduszne zaangażowanie czasu i energii, które przyniesie obfite owoce apostolskie. W ciągu wielu miesięcy oddaliście to, co najlepsze z samych siebie, w służbie misji Kościoła. Bóg wam to wynagrodzi stokrotnie.

I nie tylko wam, ale także waszym rodzinom i instytucjom, które z samozaparciem wspierały wasze oddanie i sumienność. Istotnie, jak mówi Jezus, nawet jedna szklanka wody, podana w Jego Imię, nie pozostanie bez odpłaty; a ileż bardziej codzienne i ciągle zaangażowanie w organizację wydarzenia kościelnego o takim znaczeniu, jak to, które przeżywamy! Dziękuję każdemu z was.

Podobnie pragnę okazać swą wdzięczność członkom Komisji Mieszanej, powołanej przez arcybiskupstwo madryckie i władze państwowe, przez zarząd Madrytu i jego władze samorządowe, która od początku przygotowań tego Światowego Dnia Młodzieży została utworzona z myślą o tysiącach młodych pielgrzymów, którzy przybyli do Madrytu – miasta otwartego, pięknego i solidarnego. Z całą pewnością bez tej sprawnej współpracy nie byłaby możliwa realizacja wydarzenia tak złożonego i znaczącego. Gdy o to chodzi, wiem dobrze, że do dyspozycji Komitetu Organizacyjnego oddały się różne organizacje, nie szczędząc wysiłków i w klimacie serdecznej współpracy, który przynosi zaszczyt temu szlachetnemu narodowi i znanemu duchowi gościnności Hiszpanów.

Skuteczność tej komisji pokazuje, że nie tylko jest możliwa współpraca między Kościołem a instytucjami obywatelskimi, ale że gdy są one ukierunkowane na służenie inicjatywie o tak rozległym rozmachu, jak ta, w którą jesteśmy zaangażowani, urzeczywistnia się zasada, iż dobro integruje wszystkich w jedno. Dlatego chcę wyrazić przedstawicielom

poszczególnych władz, które pracowały bez wytchnienia, aby ten Dzień Światowy doszedł do skutku, swe najszczerze i najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu Kościoła i młodych, którzy korzystają w tych dniach z waszego przyjęcia i troski.

Dla was wszystkich, waszych rodzin i instytucji przywołuję u Pana o obfitość Jego darów. Dziękuję bardzo.

Spotkanie z osobami niepełnosprawnymi

Przemówienie Ojca Świętego Benedykta XVI
*Madryt, Fundacja San Jose,
20 sierpnia 2011*

Eminencjo, kardynale arcybiskupie Madrytu,
Czcigodni bracia w biskupstwie,
Drodzy kapłani i zakonnicy z Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego,
Szanowni przedstawiciele władz,
Droga młodzieży, obecne tutaj rodziny i wolontariusze,

Z serca dziękuję za ciepłe powitanie i okazaną mi gościnność.

Tego wieczoru, przed czuwaniem modlitewnym z młodymi całego świata, którzy przybyli do Madrytu, by wziąć udział w Światowym Dniu Młodzieży, mamy okazję spędzić trochę czasu razem, aby w ten sposób okazać wam bliskość i uznanie papieża dla każdego z was, dla waszych rodzin i dla wszystkich osób, które wam towarzyszą wam i pomagają w tej Fundacji Instytut św. Józefa.

Jak wspominaliśmy już wielokrotnie, młodość to wiek, w którym życie objawia się osobie w całym swym bogactwie i w pełni swego potencjału, pobudzając do poszukiwania wyższych celów, które nadają sens życiu. Z tego powodu, kiedy na horyzoncie młodego życia pojawia się ból, odczuwamy zawód, a może nawet zadajemy sobie pytanie: czy życie może być nadal wspaniałe, jeśli wdziera się w nie cierpienie? Na ten temat w mojej encyklice o nadziei chrześcijańskiej, stwierdziłem: „Zasadniczo miarę człowieczeństwa określa się w odniesieniu do cierpienia i do cierpiącego (...) Społeczeństwo, które nie jest w stanie zaakceptować cierpiących ani im pomóc i mocą współczucia współuczestniczyć w cierpieniu, również duchowo, jest społeczeństwem okrutnym i niehumanitarnym” (Spe salvi, 38). Te słowa odzwierciedlają długą tradycję ludzkości, która wypływa z ofiary, jaką Chrystus składa z siebie samego na krzyżu dla nas i dla naszego zbawienia. Jezus oraz idąca Jego śladami Jego Matka Bolesna i święci są świadkami, którzy uczą nas przeżywania dramatu cierpienia dla naszego dobra i zbawienia świata.

Świadkowie ci mówią nam przede wszystkim o godności każdego ludzkiego życia, stworzonego na obraz Boga. Żadne cierpienie nie jest w stanie anulować tego boskiego znamienia wrytego w głębi człowieka. Nie tylko to: z chwilą, gdy Syn Boży zechciał dobrowolnie przyjąć ból i śmierć, obraz Boży daje się nam także w obliczu tego, kto cierpi. To szczególne upodobanie Pana względem cierpiących prowadzi nas do postrzegania

bliźniego czystymi oczyma, aby dać mu oprócz potrzebnych rzeczy zewnętrznych, spojrzenie pełne miłości, którego potrzebuje. Jednakże można tego dokonać jedynie w wyniku osobistego spotkania z Chrystusem. Bądźcie tego bardzo świadomi wy – zakonnicy, krewni, pracownicy służby zdrowia i wolontariusze, którzy codziennie żyjecie i pracujecie z tymi młodymi. Wasze życie i poświęcenie głoszą wielkość, do której powołany jest człowiek: okazanie współczucia i towarzyszenie ze względu na miłość cierpiącym, tak jak to uczynił Bóg. W waszym zaszczytnym zawodzie rozbrzmiewają także słowa Ewangelii: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

Z drugiej strony jesteście świadkami ogromnego dobra, jakim jest życie tych młodych ludzi dla osób, które są blisko nich i dla całej ludzkości. W sposób tajemniczy, ale bardzo realny, obecność tego życia wzbudza w naszych często zatwardziały sercach delikatność, która otwiera nas na zbawienie. Oczywiście, życie tych młodych ludzi zmienia ludzkie serce, i dlatego dziękujemy Bogu, że mogliśmy ich poznać.

Drodzy przyjaciele, nasze społeczeństwo, w którym zbyt często poddaje się w wątpliwość nieocenioną godność życia, każdego życia, potrzebuje was: przyczyniacie się w sposób decydujący do budowania cywilizacji miłości. Nawet więcej, jesteście protagonistami tej cywilizacji. A jako dzieci Kościoła ofiarowujecie swoje życie Panu, z jego smutkami i radościami, współpracując z Nim i wnosząc w ten sposób „część skarbcza współczucia, którego potrzebuje rodzaj ludzki” (Spe salvi, 40).

Z wielką miłością, i przez wstawiennictwo św. Józefa, św. Jana Bożego i św. Benedykta Manniego zawierzam was z całego serca Bogu, naszemu Panu: niech On będzie waszą mocą i nagrodą. Niech znakiem Jego miłości będzie Błogosławieństwo Apostolskie, którego udzielam wam, wszystkim waszym rodzinom i przyjaciołom.

Czuwanie modlitewne podczas wigilii XXVI ŚDM

Przemówienie Ojca Świętego Benedykta XVI
Baza lotnicza Cuatro Vientos, 20 sierpnia 2011

Drodzy młodzi,

Pozdrawiam wszystkich, szczególnie tych młodych, którzy zadali mi swe pytania, i dziękuję im za szczerość, z jaką naświetlili swe niepokoje, wyrażające w pewnym stopniu gorące pragnienie was wszystkich, aby osiągnąć coś wielkiego w życiu, coś, co da wam pełnię i szczęście.

Ale jak młody człowiek może być wierny wierze chrześcijańskiej i nadal dążyć do wielkich ideałów w dzisiejszym społeczeństwie? W Ewangelii, której wysłuchaliśmy, Jezus udziela nam odpowiedzi na to ważne pytanie: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej” (J 15,9).

Tak, drodzy przyjaciele, Bóg nas kocha. Jest to wielka prawda naszego życia i to ona nadaje sens całej reszcie. Nie jesteśmy owocem przypadku czy nieracjonalności, ale u początków naszego istnienia znajduje się plan miłości Boga. Trwanie w Jego miłości oznacza więc życie zakorzenione w wierze: wiara bowiem nie jest prostą akceptacją pewnych oderwanych prawd, ale raczej głęboką więzią z Chrystusem, która prowadzi nas do otwarcia naszych serc na tę tajemnicę miłości i do życia jako osoby, które wiedzą, że są kochane przez Boga.

Jeśli pozostaniecie w miłości Chrystusowej, zakorzenieni w wierze, napotkacie – nawet wśród sprzeczności i cierpień – źródło wesela i radości. Wiara nie przeciwstawia się waszym najwyższym ideałom, ale przeciwnie, uwzniosła je i doskonali. Drodzy młodzi, nie dostosowujcie się do czegoś, co jest mniejsze od Prawdy i Miłości, nie dostosowujcie się do kogoś, kto jest mniejszy od Chrystusa.

Właśnie dzisiaj, gdy panująca obecnie kultura relatywistyczna odrzuca i gardzi poszukiwaniem prawdy, która jest najwyższym dążeniem ducha ludzkiego, musimy zaproponować z odwagą i pokorą powszechną wartość Chrystusa jako zbawiciela wszystkich ludzi i źródło nadziei dla naszego życia. On, który wziął na siebie nasze udręki, zna dobrze tajemnicę bólu ludzkiego i ukazuje swoją obecność pełną miłości w tych wszystkich, którzy cierpią. Oni zaś ze swej strony, zjednoczeni z męką Chrystusa, uczestniczą znacznie bliżej w Jego dziele odkupienia. Ponadto nasza bezinteresowna uwaga poświęcona chorym i potrzebującym będzie zawsze pokornym i milczącym świadectwem o pełnym współczuciu obliczu Boga.

Drodzy przyjaciele, niech żadne nieszczęście was nie paraliżuje! Nie lękajcie się świata ani przyszłości, ani swej słabości. Pan pozwolił wam żyć w tej chwili dziejowej, aby dzięki waszej wierze nadal rozbrzmiewało Jego Imię na całej ziemi.

W czasie tego czuwania modlitewnego zapraszam was, abyście prosili Boga, aby pomógł wam odkryć na nowo wasze powołanie w społeczeństwie i w Kościele oraz abyście trwali w nim z radością i w wierności. Warto przyjąć w głębi swego wnętrza wezwanie Chrystusa oraz kroczyć odważnie i wielkodusznie drogą, którą nam proponuje!

Wielu Pan powołał do małżeństwa, w którym mężczyzna i kobieta, tworząc jedno ciało (por. Rdz 2, 24), spełniają się w głębokim życiu wspólnoty. Jest to widnokrąg świetlany i wymagający zarazem. Plan prawdziwej miłości, która codziennie się odnawia i pogłębia, dzieląc radości i trudności, i która odznacza się darem pełni osoby. Dlatego uznanie piękna i dobra małżeństwa oznacza bycie świadomymi, że tylko kontekst wierności i nierozzerwalności, jak również otwarcia się na boski dar życia, jest odpowiedni dla wielkości i godności miłości małżeńskiej.

Innych dla odmiany Chrystus powołuje, aby szli za Nim bliżej w kapłaństwie lub w życiu konsekrowanym. Jakże pięknie jest wiedzieć, że Jezus cię szuka, kieruje swój wzrok na ciebie i swym niepowtarzalnym głosem mówi także tobie: „Pójdź za mną!” (por. Mt 2,14).

Drodzy młodzi, aby odkryć i pójść wiernie za tą formą życia, do której Pan wzywa każdego z nas, niezbędne jest pozostawanie w Jego miłości jako przyjaciele. A jak się podtrzymuje przyjaźń, jeśli nie przez częsty kontakt, rozmowę, trwanie w jednościs i dzielenie nadziei lub niepokojów? Święta Teresa od Jezusa mawiała, że modlitwa jest to „przyjacielskie z Bogiem obcowanie i wylewna, po wiele razy powtarzana rozmowa z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje” (por. Księga życia, 8).

Zapraszam was zatem, abyście trwali teraz na adoracji Chrystusa, rzeczywiście obecnego w Eucharystii. Do rozmawiania z Nim, do przedkładania Mu waszych pytań i do słuchania Go. Drodzy przyjaciele, modlę się za was z całej duszy. Błagam was o modlitwę także za mnie. Prośmy Pana w tę noc, pociągani pięknem Jego miłości, abyśmy żyli zawsze wiernie jak Jego przyjaciele. Amen!

[Pozdrowienia w różnych językach]

Po francusku: Drodzy młodzi francuskojęzyczni, bądźcie dumni z przyjęcia daru wiary, gdyż to ona rozświetla wasze życie w każdej chwili. Opierajcie się na wierze waszych bliskich, na wierze Kościoła! Dzięki wierze jesteśmy umocowani w Chrystusie. Odnajdźcie się na nowo wraz z innymi, aby ją pogłębić, uczęszczajcie na Eucharystię, która jest właściwą

tajemnicą wiary. Tylko sam Chrystus może odpowiedzieć na dążenia, jakie nosicie w sobie. Dajcie się pochwycić Bogu, aby wasza obecność w Kościele dała mu nowy zapal!

Po angielsku: Drodzy młodzi ludzie, w tych chwilach milczenia przed Najświętszym Sakramentem wnieśmy nasze umysły i serca ku Jezusowi Chrystusowi, Panu naszego życia i przyszłości. Oby mógł On zesłać swego Ducha na nas i na cały Kościół, abyśmy mogli być lampą wolności, pojednania i pokoju dla całego świata.

Po niemiecku: Drodzy młodzi chrześcijanie języka niemieckiego! Głęboko w naszych sercach widzimy wielkość i piękno życia. Nie pozwólcie, aby wasze życzenia i pragnienia trafiały w próżnię, lecz umacniajcie je w Jezusie Chrystusie. On sam jest podstawą, która wspiera i niezawodnym punktem odniesienia dla spełnionego życia.

Po włosku: Zwracam się teraz do młodych języka włoskiego. Drodzy przyjaciele, niech to Czuwanie pozostanie jako niezapomniane doświadczenie waszego życia. Strzeżcie płomienia, który Bóg zapalił w waszych sercach w tę noc: działajcie tak, aby nie zgasł, podsycając go każdego dnia, dzieląc go ze swymi rówieśnikami, żyjącymi w ciemności i szukającymi światła na swej drodze. Dziękuję! Do zobaczenia jutro rano!

Po portugalsku: moi drodzy przyjaciele, zapraszam każdego i każdą z was do nawiązania osobistego dialogu z Chrystusem, przedstawiając Mu własne wątpliwości, a zwłaszcza słuchając Go. Pan jest tutaj i woła cię! Młodzi przyjaciele, warto usłyszeć w swym sercu Słowo Jezusa i kroczyć Jego śladami. Proście Pana, aby pomógł wam odkryć wasze powołanie w życiu i w Kościele oraz trwać w nim w radości i szczęściu, wiedząc, że On nigdy was nie opuści ani nie zdradzi! On jest z nami aż do końca świata.

Po polsku: Drodzy młodzi przyjaciele z Polski! To nasze modlitewne czuwanie przenika obecność Chrystusa. Pewni Jego miłości zbliżcie się do Niego płomieniem waszej wiary. On was napełni swoim życiem. Budujcie wasze życie na Chrystusie i Jego Ewangelii. Z serca wam błogosławię.

* * *

Pozdrowienie Papieskie na dobranoc

Drodzy młodzi,

Wypocznijcie dobrze. Dziękuję za ofiarę, jaką uczyniliście i którą, w co nie wątpię, złożycie wielkodusznie Panu. Zobaczymy się jutro, jeśli Bóg pozwoli, na Eucharystii. Czekam na was wszystkich. Przeżyliśmy razem przygodę. Mocni w Chrystusie potrafiliśmy się oprzeć deszczowi. Zanim stąd odejdę, pragnę życzyć dobrej nocy wszystkim, abyście dobrze odpoczęli. Dziękuję – za poświęcenie , które uczyniliście, które czynicie i wszystko to wielkodusznie ofiarujcie Panu. Do jutra, jeśli Bóg tak zechce. Czekam na was wszystkich. Dziękuję wam, wspaniałym ludziom, jakimi jesteście, także tej nocy. Z Chrystusem można zawsze stawiać czoła doświadczeniom życiowym. Nie zapominajcie o tym. Jeszcze raz dziękuję wszystkim.

21 sierpnia 2011, niedziela

Msza święta na zakończenie XXVI ŚDM w Madrycie

Baza lotnicza Cuatro Vientos, 21 sierpnia 2011

Słowa Ojca Świętego Benedykta XVI na rozpoczęcie Mszy św.

Drodzy Młodzi!

Wiele myślałem o was w tych godzinach, w których nie widzieliśmy się. Mam nadzieję, że mogliście choć trochę się przespać pomimo niesprzyjającej pogody. Jestem pewien, że dziś o poranku wznosiliście nie tylko oczy, ale i serce, i w ten sposób modliliście się. Bóg potrafi wyprowadzić dobro ze wszystkiego. Z tą ufnością, wiedząc, że Pan nigdy nas nie opuszcza, rozpoczynamy naszą celebrację Eucharystii, pełni entuzjazmu i mocni w wierze.

Homilia Ojca Świętego Benedykta XVI

Drodzy młodzi,

Wraz z celebracją Eucharystii zbliżamy się do kulminacyjnego momentu tego Światowego Dnia Młodzieży. Kiedy widzę was tutaj, tak licznie przybyłych z całego świata, moje serce napęlnia się radością, myśląc o szczególnej miłości, z jaką spogląda na was Jezus. Tak, Pan was kocha i nazywa was swoimi przyjaciółmi (por. J 15,15). Wychodzi wam na spotkanie i pragnie towarzyszyć wam w drodze, aby otworzyć wam bramy do pełni życia i uczynić was uczestnikami swego bezpośredniego związku z Ojcem. My ze swej strony, świadomi wielkości Jego miłości, chcemy odwzajemnić z całą wielkodusznością ten znak upodobania, postanawiając dzielić także z innymi otrzymaną radość. Z pewnością jest obecnie wiele osób, które czują się pociągnięte postacią Chrystusa i chcą Go lepiej poznać. Dostrzegają, że jest On odpowiedzią na wiele z ich osobistych niepokojów. Ale kim On jest naprawdę? Jak to możliwe, że ktoś, kto żył na ziemi tak wiele lat temu, ma coś wspólnego ze mną dzisiaj?

W usłyszaną przez nas Ewangelię (por. Mt 16,13-20) opisane są dwa różne sposoby poznania Chrystusa. Pierwszy polegałby na poznaniu zewnętrznym, charakteryzującym się opinią bieżącą. Na pytanie Jezusa: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” uczniowie odpowiadają: „Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za

jednego z proroków”. To znaczy, uważano Chrystusa za jeszcze jedną postać religijną, obok dotąd znanych. Następnie, zwracając się osobiście do uczniów, Jezus pyta ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?”. Piotr odpowiada słowami, które są pierwszym wyznaniem wiary: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”. Wiara wykracza poza zwykłe dane empiryczne lub historyczne, zdolna jest pojąć tajemnicę osoby Chrystusa w Jej głębi.

Jednakże wiara nie jest owocem wysiłku ludzkiego, ludzkiego umysłu, ale jest darem Boga: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie”. Ma swoje źródło w inicjatywie Boga, który objawia nam swoje wnętrze i zaprasza nas do udziału w Jego Boskim życiu. Wiara daje nie tylko pewne informacje na temat tożsamości Chrystusa, ale zakłada osobistą więź z Nim, przyłgnięcie całej osoby, z jej inteligencją, wolą i uczuciami, do samoobjawienia się Boga. W ten sposób pytanie: „A wy za kogo Mnie uważacie?” w głębi pobudza uczniów do podjęcia osobistej decyzji w stosunku do Niego. Wiara i naśladowanie Chrystusa są ze sobą ściśle powiązane. A ponieważ zakłada ona naśladowanie Mistrza, wiara powinna umacniać się i wzrastać, stawać się głębszą i dojrzałą, w miarę jak nasila się i umacnia więź z Jezusem, bliskość z Nim. Także Piotr i pozostali apostołowie musieli przejść tą drogą aż do spotkania ze zmartwychwstałym Panem, które otworzyło im oczy na pełną wiarę.

Drodzy młodzi, także dziś Chrystus zwraca się do was z tym samym pytaniem, jakie zadał Apostołom: „A wy, za kogo Mnie uważacie?”. Odpowiedzcie Mu wielkodusznie i śmiało, jak wypada sercom młodym, takie jak wasze. Powiedzcie Mu: Jezu, wiem, że jesteś Synem Bożym, który dał swoje życie za mnie. Chcę iść za Tobą wiernie i dać się kierować Twoim słowem. Znasz i miłujesz mnie. Ufam Tobie i całe moje życie składam w Twoje ręce. Chcę, żebyś był siłą, która mnie podtrzymuje, radością, która mnie nigdy nie opuszcza.

Odpowiadając na wyznanie Piotra, Jezus mówi o Kościele: „A Ja ci powiadam, ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój”. Co to oznacza? Jezus buduje Kościół na skale wiary Piotra, który wyznaje boskość Chrystusa.

Tak, Kościół nie jest zwykłą ludzką instytucją, jak każda inna, ale jest ściśle zjednoczony z Bogiem. Sam Chrystus odnosi się doń jako do „swojego” Kościoła. Nie można oddzielać Chrystusa od Kościoła, tak jak nie można oddzielać głowy od ciała (por. 1 Kor 12,12). Kościół nie żyje sam z siebie, ale z Pana. Jest On obecny w nim i daje mu życie, pokarm i siły.

Drodzy młodzi, pozwólcie, że jako Następca Piotra zachęcę was do umocnienia tej wiary, którą przekazali nam apostołowie, do umieszczenia Chrystusa, Syna Bożego, w centrum waszego życia. Pozwólcie jednak również, abym przypomniał, że pójście za Jezusem w wierze oznacza kroczenie z Nim w komunii Kościoła. Za Jezusem nie można pójść

samemu. Temu, kto ulega pokusie, by pójść „na własną rękę” lub żyć wiarą według dominującej w społeczeństwie mentalności indywidualistycznej, grozi to, że nigdy nie spotka Jezusa Chrystusa, lub że skończy, idąc za fałszywym Jego obrazem.

Mieć wiarę oznacza opierać się na wierze twoich braci i że twoja wiara służy w ten sam sposób jako wsparcie dla wiary innych. Proszę was, drodzy przyjaciele, abyście kochali Kościół, który zrodził was do wiary, który wam dopomógł w lepszym poznaniu Chrystusa, który pozwolił wam odkryć piękno Jego miłości. Fundamentalne znaczenie dla wzrostu waszej przyjaźni z Chrystusem ma uznanie znaczenia waszego radosnego włączenia się w życie parafii, wspólnot i ruchów, jak również udział w niedzielnej Eucharystii, częste korzystanie z sakramentu pojednania, troska o modlitwę oraz modlitwa i rozważanie Słowa Bożego.

Z tej przyjaźni z Jezusem zrodzi się także bodziec prowadzący do dawania świadectwa wiary w najróżniejszych środowiskach, nawet tam, gdzie się ją odrzuca lub gdzie panuje obojętność. Nie można spotkać Chrystusa i nie ukazywać Go innym. Nie zatrzymujcie więc Chrystusa dla siebie! Przekazujcie innym radość waszej wiary! Świat potrzebuje świadectwa waszej wiary, z pewnością potrzebuje Boga. Myślę, że wasza obecność tutaj, młodych przybyłych z pięciu kontynentów, jest wspaniałym dowodem płodności polecenia Chrystusa skierowanego do Kościoła: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16,15). Także was dotyczy niezwykle zadanie bycia uczniami i misjonarzami Chrystusa w innych ziemiach i krajach, gdzie jest mnóstwo młodych ludzi, którzy dążą do wyższych rzeczy, a dostrzegając w swych sercach możliwość wartości bardziej autentycznych, nie dają się uwieść fałszywym obietnicom stylu życia bez Boga.

Drodzy młodzi, modlę się za was wszystkich z całą miłością mego serca. Polecam was Najświętszej Maryi Pannie, aby wam zawsze towarzyszyła swym macierzyńskim wstawiennictwem i uczyła was wierności Słowu Bożemu. Proszę was także o modlitwę za Papieża, aby jako Następca Piotra mógł nadal umacniać swoich braci w wierze. Oby wszyscy w Kościele, duszpasterze i wierni, zbliżali się każdego dnia coraz bardziej do Pana, abyśmy wzrastali w świętości życia i w ten sposób dawali skuteczne świadectwo, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Synem Bożym, Zbawicielem wszystkich ludzi i żywym źródłem ich nadziei.

Amen.

Modlitwa Anioł Pański
po Mszy świętej na zakończenie XXVI ŚDM w Madrycie

Przemówienie Ojca Świętego Benedykta XVI
Baza lotnicza Cuatro Vientos, 21 sierpnia 2011

Drodzy przyjaciele,

Teraz powrócicie do miejsc stałego pobytu. Wasi przyjaciele będą chcieli wiedzieć, co się w was zmieniło po pobycie w tym szlachetnym mieście, z Papieżem i setkami tysięcy młodych ludzi z całego świata. Co im powiecie? Zachęcam was, byście dawali śmiało świadectwo życia chrześcijańskiego wobec innych. W ten sposób będziecie zaczynem nowych chrześcijan i sprawicie, że Kościół pojawi się znów z mocą w sercach wielu ludzi.

Jakże wiele myślałem w tych dniach o tych młodych, którzy oczekują na wasz powrót! Przekażcie im moją miłość, zwłaszcza najniezwyklejszym, a także waszym rodzinom i wspólnotom życia chrześcijańskiego, do których należycie.

Przyznaję, że jestem pod głębokim wrażeniem tak znaczącej obecności w tych Dniach biskupów i kapłanów. Dziękuję im wszystkim z głębi duszy, zachęcając ich jednocześnie, by nadal troszczyli się z entuzjazmem i oddaniem o duszpasterstwo młodzieży.

Powierzam teraz wszystkich młodych świata, a zwłaszcza was, drodzy przyjaciele, pełnemu miłości wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, Gwiazdy nowej ewangelizacji i Matki Młodych; pozdrawiamy ją tymi samymi słowami, jakie skierował do niej Anioł Pański.

Po odmówieniu modlitwy maryjnej:

Serdecznie pozdrawiam arcybiskupa polowego i gorąco dziękuję Lotnictwu Wojskowemu za tak hojne udzielenie bazy lotniczej Cuatro Vientos dokładnie w setną rocznicę utworzenia hiszpańskiego lotnictwa wojskowego. Wszystkich jego członków i ich rodziny powierzam macierzyńskiej opiece Najświętszej Maryi Panny Loretańskiej.

Podobnie, pamiętając o przypadającej wczoraj trzeciej rocznicy poważnej katastrofy lotniczej na lotnisku Barajas, która spowodowała wiele ofiar śmiertelnych i rannych, pragnę wyrazić duchową bliskość i wielką miłość wobec wszystkich poszkodowanych w wyniku tego strasznego wydarzenia, jak również wobec rodzin zmarłych, których dusze polecam miłosierdziu Bożemu.

Mam przyjemność ogłosić obecnie, iż miejscem najbliższego Światowego Dnia Młodzieży w 2013 r. będzie Rio de Janeiro. Prośmy Pana, aby już od tej pory wspomagał

swoją mocą tych, którzy mają go zorganizować i torować drogę młodym z całego świata, aby mogli ponownie zgromadzić się z papieżem w tym pięknym brazylijskim mieście.

Drodzy przyjaciele, zanim się rozstaniemy i w czasie, gdy młodzi z Hiszpanii przekazują Brazylijczykom krzyż Światowych Dni Młodzieży, jako Następca Piotra polecam wszystkim tu obecnym to wielkie zadanie: zanieście na cały świat znajomość i miłość Chrystusa. Pragnie On, abyście byli Jego apostołami w XXI wieku i posłańcami Jego radości. Nie zawiedźcie Go! Dziękuję bardzo.

Pozdrowienia po francusku

Drodzy młodzi języka francuskiego! Chrystus pragnie dziś, abyście byli w Nim zakorzenieni i budowali wraz z Nim swoje życie na skale, którą jest On sam. Posyła was, abyście byli świadkami odważnymi, pozbawionymi kompleksów, prawdziwymi i wiarygodnymi! Nie lękajcie się być katolikami, świadczyc o tym zawsze wokół siebie w sposób prosty i szczery! Niech Kościół znajduje w was i waszej młodości radosnych misjonarzy Dobrej Nowiny!

Pozdrowienia po angielsku

Pozdrawiam wszystkich tu obecnych młodych języka angielskiego! Wracając do swych domów weźcie ze sobą Radosną Nowinę o miłości Chrystusa, jakiej doświadczyliśmy w tych niezapomnianych dniach. Kierujcie swe oczy ku Niemu, pogłębiajcie swoją znajomość Ewangelii i przynóście obfite owoce! Niech Bóg błogosławi wam wszystkim! Do następnego spotkania!

Pozdrowienia po niemiecku

Moi drodzy przyjaciele! Wiara nie jest teorią. Oznacza ona wejście w osobistą relację z Jezusem i przeżywanie przyjaźni z Nim, w komunii z innymi, we wspólnocie Kościoła. Powierzcie Chrystusowi całe swe życie i dopomóżcie waszym przyjaciołom, by dotarli do źródła życia, do Boga. Niech Pan uczyni z was radosnych świadków Jego miłości.

Pozdrowienia po włosku

Drodzy młodzi języka włoskiego! Wszystkich was pozdrawiam! Dopiero co sprawowana Eucharystia to Chrystus zmartwychwstały obecny i żywy pośród nas: dzięki Niemu wasze życie jest zakorzenione i budowane na Bogu, jest mocne w wierze. Z tą pewnością wyruszajcie z Madrytu i głoscie wszystkim to, co widzieliście i usłyszeliście. Z

radością odpowiadajcie na wezwanie Pana, idźcie za Nim i bądźcie z Nim zawsze zjednoczeni: przyniesiecie owoc obfity!

Pozdrowienia po portugalsku

Drodzy młodzi przyjaciele mówiący po portugalsku – odnaleźliście Jezusa Chrystusa! Czujecie się ludźmi, którzy zmierzają przeciw prądowi pośród społeczeństwa, w którym panuje kultura relatywistyczna, rezygnująca z poszukiwania i posiadania prawdy. To właśnie w tej szczególnej chwili dziejowej, pełnej wielkich wyzwań i możliwości, posyła was Pan: aby dzięki waszej wierze nadal rozbrzmiewała Dobra Nowina Chrystusa na całej ziemi. Ufam, że będę się mógł z wami spotkać za dwa lata na Światowym Dniu Młodzieży w Rio de Janeiro w Brazylii.

Tymczasem módlmy się za siebie wzajemnie, dając świadectwo radości rodzące się z życia zakorzenionego i budowanego w Chrystusie. Do zobaczenia drodzy młodzi! Niech Bóg wam błogosławi!

Pozdrowienia po polsku

Drodzy młodzi Polacy, silni wiarą, zakorzenieni w Chrystusie! Niech owocują w was otrzymane w tych dniach od Boga talenty. Bądźcie Jego świadkami. Nieście innym orędzie Ewangelii. Waszą modlitwą i przykładem życia pomagajcie Europie odnaleźć jej chrześcijańskie korzenie.

Spotkanie z wolontariuszami XXVI ŚDM

Przemówienie Ojca Świętego Benedykta XVI
*Madryt, hala nr 9 w Centrum Wystawienniczym IFEMA,
21 sierpnia 2011*

Drodzy wolontariusze,

Na zakończenie obchodów tego niezapomnianego Światowego Dnia Młodzieży zapragnąłem zatrzymać się tutaj, przed powrotem do Rzymu, aby gorąco podziękować wam za waszą nieocenioną posługę. Jest to obowiązek sprawiedliwości i potrzeba serca. Obowiązek sprawiedliwości, gdyż dzięki waszej współpracy młodzi pielgrzymi mogli otrzymać serdeczne przyjęcie. Swą służbą nadaliście Światowemu Dniu Młodzieży oblicze milej, sympatycznej i serdecznej troski o innych.

Moja wdzięczność jest również potrzebą serca, jako że poświęcaliście uwagę nie tylko pielgrzymom, ale także papieżowi. We wszystkich wydarzeniach, w których uczestniczyłem, byliście i wy: niektórzy widzialnie, inni na drugim planie, umożliwiając zachowanie wymaganego porządku, aby wszystko szło dobrze. Nie mogę też zapomnieć o wysiłku przygotowania tych dni. Ileż poświęcenia, ile miłości! Wszyscy – każdy jak umiał i mógł – po kolei utkaliście swą pracą i modlitwą cudowny wielobarwny obraz tego Dnia. Dziękuję za wasze oddanie! Jestem wam wdzięczny za ten głęboki gest miłości.

Wielu z was musiało zrezygnować z bezpośredniego udziału w wielu uroczystościach, ponieważ byli zajęci przy innych ważnych zadaniach organizacyjnych. A jednak wyrzeczenie to było bardzo pięknym i ewangelicznym uczestnictwem w Dniu: jako uwaga poświęcona innym, o której mówi Jezus. W pewnym stopniu wypełniliście słowo Pana: „Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich” (Mk 9, 35).

Jestem pewien, że to doświadczenie wolontariuszy wzbogaciło wszystkich w waszym życiu chrześcijańskim, które w gruncie rzeczy jest służbą miłości. Pan przemienił wasze nagromadzone zmęczenie, troski i ciężary wielu chwil w owoce cnót chrześcijańskich: cierpliwość, łagodność, radość z dawania siebie innym, gotowość do pełnienia woli Bożej. Kochać to służyć, służba zaś zwiększa miłość. Myślę, że jest to jeden z najpiękniejszych owoców waszego wkładu do Światowego Dnia Młodzieży. Ale te owoce zbieracie nie tylko wy, lecz cały Kościół, który – jako tajemnica wspólnoty – bogaci się wkładem każdego ze swych członków.

Teraz, gdy powracacie do swego zwykłego życia, zachęcam was do zachowania w swych sercach tego radosnego doświadczenia i do wzrastania z każdym dniem coraz bardziej w darze z samych siebie dla Boga i ludzi. Być może u wielu z was pojawia się nieśmiałość albo

mocne bardzo proste pytanie: czego Bóg chce ode mnie? Jaki jest Jego plan wobec mojego życia? Czy Chrystus wzywa mnie do bliższego naśladowania Go? Czy mógłbym poświęcić całe swe życie misji głoszenia światu wielkości Jego miłości za pośrednictwem kapłaństwa, życia konsekrowanego lub małżeństwa? Jeśli pojawił się taki niepokój, pozwólcie prowadzić się Panu i oddajcie się chętnie na służbę Temu, który „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10, 45). Wasze życie osiągnie nieoczekiwaną pełnię. Być może ktoś myśli: papież przybył podziękować nam a teraz prosi. Tak, istotnie. Taka jest misja papieża, Następcy Piotra. I nie zapominajcie, że Piotr w swym pierwszym liście przypomina chrześcijanom cenę, za jaką zostali wykupieni: cenę krwi Chrystusa (por. 1 P 1, 18-19). Ten, kto ocenia życie z tego punktu widzenia, wie, że na miłość Chrystusa można odpowiedzieć tylko miłością i o to właśnie prosi was papież w tym pożegnaniu: abyście odpowiedzieli miłością Temu, który z miłości oddał się dla was. Jeszcze raz dziękuję i niech Bóg będzie zawsze z wami.

Ceremonia pożegnalna na lotnisku

Przemówienie Ojca Świętego Benedykta XVI
*Międzynarodowe lotnisko Barajas w Madrycie,
21 sierpnia 2011*

Wasza Królewska Mość,
Szanowni przedstawiciele władz ogólnokrajowych, regionalnych i lokalnych,
Eminencjo, kardynale arcybiskupie Madrytu i przewodniczący Konferencji Episkopatu Hiszpanii,
Kardynałowie i bracia w biskupstwie,
Wszyscy przyjaciele,

Nadszedł czas pożegnania. Te dni spędzone w Madrycie z tak licznymi przedstawicielami młodych z Hiszpanii i całego świata, pozostaną głęboko wryte w mej pamięci i w moim sercu.

Wasza Królewska Mość, papież czuł się w Hiszpanii bardzo dobrze. Także młodzi, protagoniści tego Światowego Dnia Młodzieży zostali bardzo dobrze przyjęci tutaj i w tak wielu hiszpańskich miastach i miejscowościach, które mogli odwiedzić w dniach poprzedzających Dzień.

Dziękuję Waszej Królewskiej Mości za jego uprzejme słowa i chęć towarzyszenia mi zarówno w chwili mego przyjazdu, jak i teraz - przy odlocie.

Dziękuję władzom krajowym, regionalnym i lokalnym, które dzięki swej współpracy okazały wielką wrażliwość na to międzynarodowe wydarzenie.

Dziękuję tysiącom wolontariuszy, którzy umożliwili pomyślny przebieg wszystkich wydarzeń tego spotkania: różnych działań literackich, muzycznych, kulturalnych i religijnych Festiwalu Młodych, katechez biskupów i głównych uroczystości pod przewodnictwem Następcy Piotra.

Dziękuję organom bezpieczeństwa i porządku, a także tym, którzy współpracowali świadcząc najrozmaitsze usługi: od troski o muzykę i liturgię aż po transport, opiekę lekarską i zaopatrzenie.

Hiszpania jest wielkim krajem, który w zdrowo otwartym, pluralistycznym i naznaczonym szacunkiem współżyciu społecznym potrafi i może się rozwijać, nie rezygnując ze swej duszy głęboko religijnej i katolickiej. Pokazała to po raz kolejny w minionych dniach, ukazując swe możliwości ludzkie i techniczne w przedsięwzięciu tak ważnym i bogatym dla przyszłości, jak uławianie młodzieży odnajdywania korzeni w Jezusie Chrystusie, Zbawicielu.

Szczególne słowa wdzięczności należą się organizatorom Dnia: kardynałowi przewodniczącemu Papieskiej Rady ds. Świeckich i wszystkim pracownikom tej dykasterii; jego eminencji kardynałowi arcybiskupowi Madrytu, Antonio Marii Rouco Vareli oraz jego biskupom pomocniczym i całej archidiecezji; szczególnie zaś koordynatorowi generalnemu, biskupowi Césarowi Augusto Franco Martínezowi oraz jego licznym i hojnym współpracownikom. Biskupi pracowali z zapalem i oddaniem w swoich diecezjach, aby starannie przygotować Światowy Dzień Młodzieży, wraz z kapłanami, zakonnikami i wiernymi świeckimi. Do wszystkich kieruję moje podziękowania, połączone z modlitwą do Pana, aby pobłogosławił waszym trudom apostołskim.

Nie mogę też nie podziękować z całego serca młodym, za to, że przybyli na ten Światowy Dzień Młodzieży i za ich radosny, entuzjastyczny i głęboki udział. Mówię im: dziękuję i gratuluję świadectwa, które daliście w Madrycie i innych odwiedzanych miastach hiszpańskich.

Zapraszam was teraz do upowszechnienia w każdym zakątku świata radosnego i głębokiego doświadczenia wiary, przeżywanego w tym szlachetnym kraju. Przekażcie swoją radość zwłaszcza tym, którzy chcieli tu przybyć, ale nie mogli tego z różnych powodów uczynić, tym, którzy modlili się za was i tym, którym obchody Dnia Młodzieży poruszyły serce. Poprzez swą bliskość i świadectwo pomóżcie waszym przyjaciołom i kolegom w odkryciu, że miłowanie Chrystusa oznacza życie w pełni.

Opuszczam Hiszpanię zadowolony i wdzięczny wszystkim. Ale nade wszystko Bogu, Naszemu Panu, który pozwolił mi świętować ten Dzień, tak pełen łaski i wzruszenia, tak bardzo pełen dynamizmu i nadziei.

Wspólne świętowanie wiary pozwala nam patrzeć w przyszłość z wielką ufnością w Opatrzność, która prowadzi Kościół przez morze dziejów. Z tego powodu pozostaje on młody i pełen życia, nawet jeśli staje w obliczu trudnych sytuacji. Jest to dzieło Ducha Świętego, który uobecnia Jezusa Chrystusa w sercach młodych każdej epoki i w ten sposób ujawnia im wielkość Bożego powołania każdego człowieka. Mogliśmy też doświadczyć, jak łaska Chrystusa burzy mury i eliminuje wznoszone przez grzech granice między narodami i pokoleniami, aby ze wszystkich ludzi uczynić jedną rodzinę, która uznaje siebie za zjednoczoną w jednym wspólnym Ojcu i troszczy się przez swoją własną pracę i szacunek o to wszystko, co On nam dał w stworzeniu.

Młodzi ludzie odpowiadają zaangażowaniem, kiedy proponuje się im szczerze i prawdziwie spotkanie z Jezusem Chrystusem, jedynym Odkupicielem ludzkości. Powracają oni teraz do swoich domów jako misjonarze Ewangelii, „zakorzenieni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze”, ale potrzebują pomocy na ich drodze.

Dlatego polecam, w sposób szczególny biskupom, kapłanom, zakonnikom i wychowawcom chrześcijańskim opiekę nad młodzieżą, która pragnie z nadzieją odpowiedzieć na wezwanie Pana. Nie trzeba się zniechęcać w obliczu przeszkód, które w różny sposób, pojawiają się w niektórych krajach. Silniejsze od tego jest pragnienie Boga, które Stwórca umieścił w sercach młodych i moc z wysoka, obdarzająca Bożą siłą tych, którzy idą za Mistrzem i tym, którzy w Nim znajdują pokarm dla życia. Nie lękajcie się przedstawiania młodym orędzia Jezusa Chrystusa w całej jego integralności i zapraszania ich, by uczestniczyli w sakramentach, przez które czyni On nas uczestnikami swego życia.

Wasza Królewska Mość, przed powrotem do Rzymu pragnę zapewnić Hiszpanów, że są bardzo obecni w moich modlitwach. Modlę się zwłaszcza za małżonków i rodziny, które borykają się z trudnościami o różnym charakterze, za osoby potrzebujące i chorych, starszych i dzieci, a także za tych, którzy nie mogą znaleźć pracy.

Modlę się również za hiszpańską młodzież. Jestem przekonany, że ożywiana wiarą w Chrystusa, da z siebie to, co najlepsze, aby ten wielki kraj potrafił sprostać wyzwaniom chwili obecnej i nadal zmierzał drogą zgody, solidarności, sprawiedliwości i wolności.

Z tymi myślami zawierzam wszystkie dzieci tej szlachetnej ziemi wstawiennictwu Dziewicy Maryi, naszej Matki w niebie i z miłością im błogosławię. Niech radość Pana zawsze wypełnia wasze serca.

Dziękuję bardzo.

***Audienceja ogólna – podsumowanie XXVI ŚDM w Madrycie**

Katecheza Ojca Świętego Benedykta XVI

Włochy, Castel Gandolfo, 24 sierpnia 2011

Drodzy bracia i siostry,

Dziś chciałbym ponownie przebiec myślą i sercem niezwykle dni spędzone w Madrycie w związku z XXVI Światowym Dniem Młodzieży. Było to, jak wiecie, emocjonujące wydarzenie kościelne; prawie dwa miliony młodych ludzi ze wszystkich kontynentów przeżywało z radością niezapomniane doświadczenie braterstwa, spotkania z Panem, dzielenia się i wzrastania w wierze: prawdziwa kaskada światła. Dziękuję Bogu za ten cenny dar, który daje nadzieję na przyszłość Kościoła: młodzi z silnym i szczerym pragnieniem zakorzenienia swego życia w Chrystusie, mocnego trwania w wierze, wspólnego kroczenia w Kościele. Podziękowanie kieruję do tych, którzy pracowali wielkodusznie przy tym Dniu: do Kardynała Arcybiskupa Madrytu, jego biskupów pomocniczych, innych biskupów z Hiszpanii i innych części świata, do Papieskiej Rady ds. Świeckich, kapłanów, zakonników i zakonnice oraz osób świeckich.

Jeszcze raz wyrażam wdzięczność władzom hiszpańskim, instytucjom i stowarzyszeniom, wolontariuszom i tym, którzy ofiarowali wsparcie modlitewne. Nie mogę też zapomnieć o gorącym przyjęciu, jakie okazali mi Ich Wysokości Król i Królowa Hiszpanii, jak i cały kraj.

W kilku słowach oczywiście nie mogę opisać tak intensywnych chwil, jak te, które przeżyliśmy. Mam na myśli nieopisany entuzjazm, z jakim przyjęli mnie młodzi w pierwszym dniu na Placu Cibeles, ich słowa pełne oczekiwań, ich mocne pragnienie kierowania się ku głębszej prawdzie i zakorzenienia się w niej, w tej prawdzie, którą Bóg nas obdarzył, abyśmy poznali Chrystusa.

W potężnym Klasztorze Eskurialu, bogatym historią, duchowością i kulturą, spotkałem się z młodymi zakonnicami i młodymi wykładowcami uniwersyteckimi. Tym pierwszym – młodym siostronom zakonnym – przypominałem piękno ich powołania, przeżywanego z wiernością, ważność ich posługi apostolskiej i ich proroczego świadectwa. I trwa we mnie wrażenie ich entuzjazmu i młodzieńczej wiary oraz pełnych odwagi na przyszłość i woli służenia w ten sposób ludzkości.

Profesorom przypominałem, aby byli prawdziwymi formatorami nowych pokoleń, kierując się w poszukiwaniu prawdy nie tylko słowami, ale także życiem, ze świadomością, że Prawdą jest sam Chrystus. Spotykając Chrystusa, spotykamy prawdę. Wieczorem, podczas

nabożeństwa Drogi Krzyżowej wielka, zróżnicowana rzesza młodych przeżywała dzięki intensywnemu udziałowi sceny męki i śmierci Chrystusa: krzyż Chrystusa daje znacznie więcej niż wymaga, daje wszystko, gdyż prowadzi nas do Boga.

Nazajutrz była Msza św. w katedrze Almudena w Madrycie z seminarzystami: z młodymi, którzy chcą zakorzenić się w Chrystusie, aby jako Jego słudzy uobecnić Go w dniu jutrzejszym. Życzę, aby wzrastały powołania do kapłaństwa! Wśród obecnych tam było wielu takich, którzy usłyszeli wezwanie Pana właśnie podczas poprzednich Dni Młodzieży; jestem pewien, że również w Madrycie Pan zastukał do drzwi serc wielu młodych, aby poszli za Nim wielkodusznie w posłudze kapłańskiej lub w życiu zakonnym.

Odwiedziny Ośrodka dla młodych pełnosprawnych inaczej pozwoliły mi zobaczyć wielki szacunek i miłość, okazywany każdej osobie i dały mi sposobność podziękowania tysiącom wolontariuszy, którzy świadczą w milczeniu o Ewangelii miłości i życia. Czuwanie modlitewne wieczorem i wielka celebra eucharystyczna następnego dnia na zakończenie były dwoma momentami bardzo głębokimi: wieczorem wielka liczba młodych, przeżywająca święto, bez żadnego lęku przed deszczem i wiatrem, trwała na milczącej adoracji Chrystusa obecnego w Eucharystii, aby chwalić Go, dziękować Mu, prosić o pomoc i światło; a później, w niedzielę młodzi pokazali swą żywość i radość uczczenia Pana w Słowie i Eucharystii, aby włączać się coraz bardziej w Niego oraz umacniać swą wiarę i życie chrześcijańskie. W klimacie entuzjazmu spotkałem się z wolontariuszami, którym podziękowałem za ich wielkoduszność i po ceremonii pożegnania opuściłem ten kraj, zabierając w sercu owe dni jako wielki dar.

Drodzy przyjaciele, spotkanie w Madrycie było przede wszystkim cudowną manifestacją wiary dla Hiszpanii i świata. Ze względu na wielką rzeszę młodych, pochodzących ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej, było ono szczególną okazją do przemyślenia, dialogu, wymiany pozytywnych doświadczeń, a zwłaszcza do wspólnej modlitwy i ponownego zobowiązania się do zakorzenienia własnego życia w Chrystusie, Wiernym Przyjacielu.

Jestem pewien, że powrócili i powracają do swych domów z silnym postanowieniem bycia zaczynem wśród otoczenia, niosąc nadzieję, która rodzi się z wiary. Ze swej strony nadal towarzyszę im modlitwą, aby wytrwali wiernie w podjętych zobowiązaniach. Macierzyńskiemu wstawiennictwu Maryi powierzam owoce tego Dnia.

A teraz pragnę ogłosić tematy najbliższych Światowych Dni Młodzieży. Ten w przyszłym roku, obchodzony w diecezjach, będzie miał hasło: „Radujcie się zawsze w Panu!”, zaczerpnięte z Listu do Filipian (4, 4); tymczasem hasłem Światowego Dnia Młodzieży w 2013 roku w Rio de Janeiro, będzie polecenie Jezusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody!”

(por. Mt 28,19). Już teraz powierzam modlitwom wszystkich przygotowanie tych bardzo ważnych przedsięwzięć.

Dziękuję.

Teksty pochodzą ze strony www.vatican.va

TŁUMACZENIE: Katolicka Agencja Informacyjna

REDAKCJA: Krajowe Biuro Organizacyjne Światowych Dni Młodzieży